W dzisiejszym numerze pełna tabela loterii

KIELECKI

EXPRESS CODZIENNY

Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32

10 gr

Piątek 24 czerwca 1938 r. Nr. 176

Wycofanie wojsk włoskich z Hiszpanii?

Mussolini gotów jest wycofać 10.000 ochotn. ale artylerię, czołgi i samoloty pozostawić

LONDYN. Korespondent rzymski „News Chronicle" donosi, że rząd włoski rozważa **możliwość natychmiastowego wycofania z Hiszpanii 10.000 ochotników włoskich.**

Szef rządu Mussolini ma być za powzięciem tej decyzji, która **wykazałaby chęć Włoch dotrzymania warunków umowy rzymskiej z Anglią.**

Poza tym Mussolini uważa, **że opóźnienie** wprowadzenia w życie paktu angielsko-włoskiego **może pociągnąć za sobą niepożądane komplikacje i stanąć na przeszkodzie pacyfikacji Europy.**

Wreszcie rząd rzymski otrzymał raport stwierdzający, że gen. Franco nie uważa obecności wojsk włoskich za konieczny warunek osiągnięcia zwycięstwa.

W hiszpańskich sferach powstańczych panuje pogląd, że zwycięstwo może być osiągnięte o własnych siłach bez pomocy wojsk obcych.

Narazie **nie jest jednak przewidziane wycofanie artylerii włoskiej, czołgów oraz samolotów.**

Wyjazd P. Prezydenta na 6-tygodniowy odpoczynek

Wczoraj o godz. 16.35 Pan **Prezydent** R. P. wraz z małżonką wyjechał na 6-tygodniowy **wypoczynek** kuracyjny do Laurany nad morze Adriatyckie.

Posiedzenie Sejmu w poniedziałek



Nowy marszałek Sejmu, płk. Walery Sławek.

P. marszałek Sejmu Walery **Sławek zwołał** plenarne posiedzenie Sejmu na poniedziałek **27 b. m. na godz. 11-tą.**

Straszliwy nokaut w 124-ej sek.

Murzyn Louis zmusił Niemca Schmelinga do kapitulacji

NOWY JORK. Śmiało rzec można, że takiej sensacji kroniki boksu światowego dawno nie notowały. Bo zważmy: — Mecz o mistrzostwo świata wszech wag trwa... 2 minuty i 4 sekundy. To jest po prostu niewiarygodne i w pierwszej chwili odnosi się wrażenie, jak by całe widowisko było z góry ukartowane. — Zresztą o tej „sprawie" jeszcze napiszemy.

W tej chwili pod wrażeniem straszliwego nokautu, który zmiażdżył Niemca, można tylko z politowaniem potraktować „kawał" jaki rozegrał się w r. 1936, gdy Louis przegrał z Schmelingiem.

Przejdźmy jednak do sprawozdania:

Mecz bokserski o mistrzostwo świata wszystkich kategorii sprawił zawód dziesiątkom tysięcy widzów, zgromadzonych na stadionie, gdyż zakończył się już w pierwszej rundzie.

Czarny bokser Joe Louis z chwilą rozpoczęcia walki natarł błyskawicznie niesłychanie potężnymi ciosami na swego przeciwnika, niemieckiego pretendenta do tytułu mistrza świata, Maxa Schmelinga.

Cała walka, na którą patrzyło 80 tysięcy ludzi, płacących bajońskie sumy za bilety wstępu, trwała zaledwie 2 minuty i 4 sekundy. W tym krótkim czasie Murzyn trzykrotnie posłał na deski Niemca. Za trzecim razem Schmeling już nie był w stanie walczyć dalej.

Sędzia Donovan powstrzymał dalszą walkę, a menażer Schmelinga rzucił ręcznik na znak poddania się.

Od pierwszej sekundy Joe Louis rozpoczął walkę w szalonym tempie i od razu pierwsze uderzenie pięści Louisa w twarz Schmelinga zmusiło Niemca do oparcia się o sznury ringu.

Uderzenia pięści Louisa były tak błyskawicznie szybkie, że Niemiec po otrzymaniu pierwszego uderzenia, gdy jeszcze nie zdołał zorientować się w potędze ciosu, otrzymał drugie uderzenie, które powaliło go na deski.

Wyliczony do „sześciu", Schmeling podniósł się, jednak nie był już zdolny do akcji.

Gdy po raz drugi Schmeling padł, Max Machon, asystujący Schmelingowi, rzucił ręcznik. Wśród niebywałego entuzjazmu i oklasków 80 tys. widzów, wśród których znajdowali się m. in. obaj synowie prezydenta Roosevelta, ogłoszono Joe Louisa mistrzem wszystkich wag.

Wpływy za bilety wstępu na ten mecz wyniosły okrągło milion dolarów.

Należy zauważyć, że był to najkrótszy mecz w wadze ciężkiej, zakończony nokautem, w mistrzostwach rozgrywanych na terenie Stanów Zjednoczonych.

Zamordowanie misjonarza

BAGDAD. Dwóch nieujętych dotąd sprawców zamordowało z nieznanych dotąd powodów misjonarza amerykańskiego Cumberlanda, mieszkającego we wsi, położonej w północnej części Iraku w odległości 60 klm. od Mossulu.

Znów krwawe walki na Dalekim Wschodzie

SZANGHAJ. Ze źródeł chińskich donoszą, że liczne oddziały chińskie o sile 200.000 żołnierzy naciskają na linie japońskie w prowincji Szansi i zdołały przedrzeć się na południe od Rzeki Żółtej.

Większa bitwa wywiązała się na wyspie Nanau położonej na wysokości Swaton pomiędzy Japończykami, którzy przybyli na 10 okrętach wojennych, a garnizonem wyspy ufortyfikowanej przez Chińczyków. Jednocześnie lotnictwo japońskie dokonało nalotu na miejscowość Ungsa, będącą jak gdyby przedmieściem Kantonu.

W wojsku chińskim w ostatnich czasach zaprowadzona została nadzwyczaj surowa dyscyplina. Na polecenie Czang-Kai-Czeka rozstrzelano dowódcę 28-ej dywizji w Longszuan za wydanie wrogom miasta Langfeg, jakkolwiek generał ten odebrał to miasto z powrotem z rąk Japończyków.

Nie przyznają się do winy

NOWY JORK. Czworo z 18 oskarżonych w aferze szpiegowskiej na rzecz Niemiec a mianowicie Johanna Hoffmann, Guenter Rumrich, Erich Glaser i Otto Voss stanęło przed sądem związkowym. Do winy nie przyznali się.

Sędzia Eibell zarządził tymczasowe zwolnienie ich za kaucją po 25 tys. dolarów do dn. 1 sierpnia 1938 r.

Frontem do Morza!

Krwawe napady na kolonie mnożą się w Palestynie

JEROZOLIMA. Wczoraj partyzanci arabscy napadli na kolonię Komath i Hahobeck oraz na obóz wojskowy w pobliżu Tulkarem. Przystanek kolejowy na linii Tulkarem — Nablus został podpalony. Poza tym rzucono bomby w pobliżu kinematografu w Tel-Avivie, gdzie zostało lekko ranne żydowskie dziecko, oraz w Jerozolimie.

Podczas obławy w północnej Palestynie został ujęty znany przewódca partyzantów Raszyd el Abed.

Wieści ze świata

SAMOLOTEM DO KOWNA.

KOWNO. Dnia 22 czerwca o godz. 16 w gmachu litewskiego ministerstwa komunikacji przedstawiciele „Lotu" pp. major Z. Piątkowski oraz major L. Zejfert podpisali umowę między „Lotem" a ministerstwem komunikacji, mocą której dotychczasowa linia lotnicza Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin — Helsinki została skierowana przez Wilno — Kowno — Rygę.

Przedstawiciele „Lotu", wśród których znajduje się znany z przelotu przez Atlantyk major Makowski odlecieli samolotem do Warszawy.

W SPRAWIE STATUTU NARODOWOSCIOWEGO.

PRAGA. Przedstawiciel W. Brytanii przy rządzie czeskim Newton złożył wizytę min. spraw zagr. republiki Krofcie, informując się u niego o stanie prac nad statutem narodowościowym oraz nowelizacją ustawy językowej.

STRASZNA KATASTROFA SAMOLOTOWA.

SINGAPORE. W czasie lotu ćwiczebnego spadły dwa angielskie samoloty wojskowe, należące do bazy lotniczej Singapore. Przyczyna obu katastrof, w ktyrch zginęło 6 pilotów, nie została jeszcze ustalona.

CHOLERA W AZJI ŚRODKOWEJ.

LENINGRAD. W Turkiestanie i w innych rejonach Azji Środkowej wybuchła epidemia cholery. Obszary te zostały izolowane od innych okręgów.

Aresztowanie przemytniczki

uczestniczki wielkiej afery

PRAGA. W wielkiej aferze **przemytu walut,** o czym **doniesiono** wczoraj, nastąpił sensa**cyjny** obrót. Oto jak wiadomo, **jednej** z uczestniczek tej afery **udało** się zbiec do Rotterdamu, **skąd** jednakże wczoraj telefono**wała** do swoich wspólników, nie wiedząc, że zostali oni aresztowani.

Telefon przejęły władze bezpieczeństwa, którym udało się występując jako wspólnicy ary stokratki, nakłonić ją do powrotu do Pragi.

Kobieta przybyła rano samolotem i od razu na lotnisku została aresztowana, przy czym podczas rewizji znaleziono przy niej klucze od sejf'u oraz większą ilość złota i biżuterii.

Wspólniczkę aferzystów osadzono w więzieniu zaś kosztowności skonfiskowano.

PEŁNA TABELA LOTERII

Pierwsza klasa -- 2-gi dzień ciągnienia

I i II ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5000 padła na nr. 70227

Zł. 5.000 na n-ry: 22996 31244 122288

Zł. 2.000 na n-ry: 22370 33117, 72812

Zł. 1.000 na n-ry: 1082 3978 57256 74577 13142

Zł. 500 na n-ry: 7623 12269 14699 26374 84964 [illegible]6 118079 127788 155020 155306

Zł. 250 na n-ry: 186 4331 16808 17007 17362 [illegible]400 20417 23557 35019 46259 48989 51251 55864 [illegible] 65609 81400 81631 96984 102018 107025 [illegible] 120825 125419 146308 151488 155529 155745

Wygrane po zł 125

138 221 888 1171 73 2789 3120 257 391 [illegible] 704 49 4104 531 5447 674 986 6391 091 8066 275 938 9164

10088 627 11025 115 747 927 12118 904 13534 744 50 856 983 14182 251 446 507 605 15315 60 673 16660 17413 23 18434 19365 431

20486 564 21030 85 139 371 601 22967 23041 560 719 810 24391 907 25586 700 26222 94 818 27172 651 28689

30207 377 622 31045 486 32687 33126 81 628 34084 277 309 643 35421 705 36152 890 37829 918 38361 39204 300 89

40403 573 758 41003 21 42093 424 887 43391 977 45707 808 46780 47262 727 957 49038 701 814

50498 981 51059 500 52535 53568 869 54827 35 55380 964 56452 58092 191 395 768 843 59401 558 649

60172 241 599 61596 750 62251 824 965 63533 64156 239 832 65308 541 66992 759 67031 762 68098 801 69944

70015 366 983 71126 247 950 75229 76177 514 677 750 77408 78549 74 79078

80002 211 443 81019 123 659 90 987 82217 749 950 83111 225 31 93 330 46 912 8410 346 77 397 427 968 85178 709 86428 615 30 87178 251 316 93 699 88055 89526 848

90076 93036 94055 938 96276 98527 58

102216 22 360 705 850 103072 928 104031 326 89 468 105080 110 988 106142 509 107687 108490 109669 778

110692 111938 112142 75 762 113496 571 388

114048 503 13 115558 733 116272 940 117682 118105 119422

120820 12277 125397 502 804 126017 31 319 439 888 127568 647 128202 471 564

130126 549 131745 385 132067 424 646 856 134078 152 463 135532 137538 138854 970 139155

140345 75 576 728 141657 142124 388 667 867 143244 144609 145562 81 146078 528 147084 672 761 148004 332 149501

150178 899 151476 688 825

152373 153326 535 62 834 154079 235 155226 76 156412 988 157865 158059 412 542 928 159298 994

Wygrane po zł 62.50

175 260 358 78 481 574 96 741 808 1116 280 466 647 53 764 841 2055 325 484 689 3830 60 4087 149 83 98 252 310 663 760 966 80 5018 171 442 657 63 757 968 6214 467 540 52 722 55 881 971 6 7058 102 200 70 450 939 8015 87 388 468 628 38 772 9032 75 201 90 317 91 714

10880 11091 134 373 484 592 984 12055 358 755 13105 21 268 786 803 14051 78 304 14 51 651 721 61 837 15061 162 372 587 676 871 966 16012 24 291 305 25 440 81 905 10 17036 124 44 444 539 710 67 18268 441 571 667 834 19048 296 840 903

20075 203 64 89 309 459 540 683 747 74 811 47 984 21074 369 517 58 64 718 862 943 22059 83 516 51 64 745 73 74 955 23203 310 469 641 24082 173 427 43 63 768 899 921 86 25191 207 403 778 89 880 994 26277 535 624 811 27005 184 401 511 912 28321 618 29343 736 57

30075 153 574 676 31327 88 418 79 50[illegible] 739 32 992 32145 204 360 447 592 632 759 95 33223 56 356 627 702 58 858 901 34170 697 832 35297 493 80 879 89 915 41 36684 710 946 70 89 37006 23 117 520 85 703 5 9 839 56 38545 88 697 39062 65 91 228 54 337 465 645 50 792

40044 90 187 240 338 767 963 41026 219 315 561 708 922 42046 202 484 88 604 43097 258 910 44219 782 45398 524 725 984 46120 266 71 398 506 749 834 918 47066 409 59 683 774 918 48202 486 710 68 49894

50046 99 667 51018 359 871 77 948 52146 328 526 53370 625 42 80 998 54067 152 53 84 242 308 82 462 542 998 5529 317 521 861 903 56098 258 65 57028 139 211 397 419 85 501 98 717 826 945 73 58114 258 63 338 434 45 50 756 837 91 967 59222 77 580 969 93

60628 29 703 943 58 61110 255 332 48 998 62036 639 72 827 96 63021 54 321 481 593 643 882 64258 518 65236 62 315 79 424 731 855 66310 88 647 835 62 68 999 67014 131 264 489 502 86 650 71 750 835 60 977 68445 666 721 908 69271 415 27 779 845 82

70071 250 394 403 857 982 71083 283 839 91 983 72068 114 21 350 90 577 621 73087 230 337 489 505 871 74220 796 75173 88 251 75 318 740 76634 745 874 77206 42 567 56 903 29 78018 43 252 67 302 487 504 763 73 76 79067 137 95 453 61 587 948 77

80009 131 255 692 778 913 19 81029 119 66 358 82066 71 93 131 286 91 346 415 583 782 83098 299 630 723 92 807 84273 465 662 85155 503 636 960 86111 80 294 369 591 97 87447 557 74 686 766 987 88048 64 388 681 800 89257 393 725 63

90014 87 92 238 598 710 40 81 907 91300 963 92887 96 93025 186 288 439 75 97 750 94142 234 309 475 95590 798 868 96028 162 84 313 410 677 777 897 930 74 97095 221 339 477 574 640 98143 324 33 585 803 37 99011 70 102 33 667 769

100132 426 28 539 48 732 988 101401 65 737 64 92 102535 766 889 99 103037 225 418 989 104030 604 36 852 61 921 66 105082 141 264 363 585 614 98 106005 151 725 74 840 952 107278 80 335 493 921 108136 250 303 726 875 109232 474 804

110271 73 111216 91 317 34 792 921 24 87 112013 143 207 508 382 987 113516 63 714 65

114507 49 679 743 45 115010 20 25 48 653 90 920 116159 72 238 78 304 452 628 40 703 6 907 117159 467 87 751 812 118022 134 389 670 898 119113 621 704

120071 157 211 388 489 577 636 868 69 121073 79 363 428 555 890 122022 34 43 651 840 128012 140 246 326 434 520 665 124033 410 598 678 779 126000 34 40 296 677 127351 88 536 645 891 128219 29 50 517 83 659 723 41 86 815 991 97 129055 206 70 402 61 565 766 940 87

130600 19 131154 829 132292 362 92 133290 134239 84 311 29 486 135158 409 40 524 678 752 833 136262 358 501 864 950 68 93 137481 502 956 138092 202 355 79 96 805 93 914 139006 200 371 557 81 625 769 980

140812 141018 461 503 19 708 56 812 69 976 142075 161 388 617 772 830 903 10 73 143067 156 85 265 348 515 71 707 77 852 56 144034 71 137 499 672 729 935 145614 780 897 936 146390 966 147004 207 328 997 148210 681 742 149369 557

150012 109 61 486 511 151126 64 302 621 772 910

152049 317 32 485 976 153257 97 387 598 638 785 906 94 154279 327 481 576 637 155015 324 595 957 76 153046 112 91 768 805 79 157010 103 314 544 76 789 835 965 158040 133 38 588 618 32 744 896 159524 862 937

III ciągnienie
Wygrane po zł 125

1217 536 74 721 2564 67 3112 4797 5520 6115 7548 8721 10394 11666 881 12565 937 13100 868 16230 18030 160 19080

20543 23031 974 24120 854 25482 719 968 26095 27140 770

30719 34212 35003 658 37424 39044

42318 649 43846 44815 45909 46328 445 48191 317

51021 508 52863 982 54832 55353 56227 57327 806

60111 829 685 61824 975 62574 752 992 67614 69953

70135 456 849 71417 72766 73174 385 76339 985 790[illegible] 356

80816 82305 571 85845 87320 88579 89180

90036 265 334 91690 93020 319 584 94047 570

100044 101407 102900 104463 538 738 105206 984 106460 604 783 109205

110124 257 111102 648 112031 113980 114629 115871 117061 118761 119180 860

120718 121513 122830 126277 516 127728 128662 742

131132 132143 495 133923 134263 574 963 136281 884 137029 138175

140803 141704 143159 318 820 144058 382 686 896 145738 69 147240 148230 149018 284 333

151540 152455 153242 154139 155019 485 544 156609 158320 159278

Wygrane po zł 62.50

54 966 67 1498 349 54 3006 326 628 4612 60 91 5508 605 740 6256 7048 173 300 96 448 644 739 950 8058 461 791 9233 87 851

10321 587 750 11538 605 12201 345 471 850 73 13067 127 15343 602 7 925 16512 18 812 17228 300 525 48 18831 947 70 19439 83

29097 372 531 21002 333 57 22114 607 723 23106 225 322 80 670 891 24604 25120 363 843 26593 27002 16 85 317 38 423 538 68 653 733 28376 29325 32 51 518 769

30088 630 31031 81 611 32787 33115 283 755 804 34003 514 35395 631 972 36293 335 37217 393 296 536 601 38903 39517 641 824 969

40007 41006 563 897 42068 431 861 936 43111 44069 868 45100 708 47067 134 691 78 868 49502

50637 856 51106 455 691 53076 313 428 54115 55162 84 275 712 51 56323 428 745 848 58215 399 412 688 861 59380 791 974

60022 527 974 61299 403 500 684 802 27 58 974 62559 63089 234 544 813 64519 82 637 978 65453 67115 353 607 710 991 68160 626 726 69148 599 666

70141 262 938 71176 72032 326 39 93 448 565 73015 359 455 774 74046 211 783 891 906 75179 76411 949 77022 50 181 262 688 707 849 78159 381 835 79407 758

80065 159 234 461 628 816 55 935 81295 433 595 641 873 82252 62 516 742 83510 84305 438 85645 757 86292 586 641 861 947 87153 332 494 876 88091 497 760 89388

90002 325 470 748 91393 747 92266 93282 94079 606 95080 174 676 793 96147 344 724 898 965 97436 758 811 900 98385 984 99311 26 438 596 943

100607 862 101031 79 100 694 98 102264 892 103491 676 950 104313 422 742 107365 108824 65 933 41 109641 994

110163 111316 868 913 112036 113268 114259 415 115377 116365 635 117839 119533

120392 788 121621 769 122064 533 891 123254 758 125557 919 126308 127720 128131 384 442 709 69 129076

130786 131626 928 40 132637 133101 134842 135434 555 59 867 136155 137015 391 673 806 138050 417 533 902 139382 500

141603 931 142331 143522 144000 693 996 145132 38 65 97 508 629 48 892 957 146424 645 842 147314 465 687 917 28 61 148286 845 68 149018 714 985

150228 151146 383 152154 603 38 48 153293 154736 155670 864 156889 157188 159821

IV ciągnienie
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr. 86644

Zł. 5.000 na n-ry: 3557 102084

Zł. 2.000 na nr. 10303

Zł. 1.000 na n-ry: 20232 81446 101773 111084 155704

Zł. 500 na n-ry: 5733 16870 17027 40435 77400 139884 142707

Zł. 250 na n-ry: 5199 6822 9173 10094 12874 34756 55452 71244 81700 85965 90595 91263 93597 94713 94907 97989 114619 115278 132429

Wygrane po zł 125

613 64 731 1968 3676 4216 334 584 5100 279 6404 7594 717 9048 77 166 732

11331 590 923 12178 13306 14556 853 15513 16069 17212 18034 528

21866 976 25834 28397 29237 888

30507 32779 32867 34000 833 598 35257 37250 75 830 38013 39223 469

40871 41834 964 42130 504 793 43797 46146 47086 580 [illegible] 48[illegible]

51716 52038 [illegible] 54[illegible] 84

60770 161 61491 62093 750 63128 372 915 66274 488 67561 771 68600 69321

71801 92 72512 841 75871 76104 331 78986 79645

82884 83090 157 84052 163 [illegible] 32 958 [illegible]152 732 958 87077 267 390 949 88332 893 89035 119

90571 762 92238 335 94408

102788 103664 275 374 [illegible] 105133 106702 107424 660 108227 109178 606

111223 706 112535 113385 614 114167 484 115467 [illegible]

120914 122087 125573 129443

130292 133289 311 135956 136154 400 925 137341 559 138341 139144

140068 794 141009 142123 881 143101 144143 914 145991 146167 147364 148416

150357 736 152762 871 153631 806 154638 956 99 156451 98 157092 158176 392 159107 67

Wygrane po zł 62.50

116 237 307 1058 706 878 2119 268 460 3049 102 41 505 4581 5054 582 935 611 227 480 753 7197 370 703 842 8041 192 357 97 533 730 9511 616 969

10098 193 641 865 11021 65 412 505 710 973 12692 773 813 84 13085 232 594 621 821 14331 78 502 779 15173 421 624 16043 177 504 832 973 17060 177 243 741 947 97 18314 796 19401 552 773 824 925

20034 776 897 21226 818 22473 622 890 23151 308 426 594 [illegible] 704 804 24137 69 584 25642 26349 85 978 27113 340 925 87 28482 767 29003 117 54 267 401 54 635 843 904

30003 67 212 714 25 31573 676 733 850 32585 991 33711 21 34461 695 919 22 38 35014 41 615 36161 311 78 37106 644 978 38074 224 394 433 888 39860

40347 402 643 41310 832 83 42071 349 733 941 43433 984 44465 45176 334 812 46325 403 47027 68 803 16 48349 64 49053 137 848 98 947

50012 337 576 887 987 51358 571 873 52398 514 53215 392 781 957 88 64074 258 315 527 698 703 934 55230 56357 428 736 57676 946 58141 203 303 889 519 59127 82 205 361 81 520 899

60342 421 13 821 907 61401 62121 39 724 99 874 92 63141 489 984 64033 325 808 65350 275 66445 67335 606 928 68052 269 597 739 821 972 69105 386 840

70351 739 821 946 71182 85 213 433 958 72135 567 960 73141 910 74505 662 92 72135 567 960 73141 910 74505 662 926 76023 578 77351 78117 79083 224 526 664 69 969 964

80094 81322 417 89 82051 271 490 529 755 83357 420 837 84133 60 555 661 862 85245 748 813 86008 87164 282 629 854 900 88578 89137 249 67 80 348 657 85 875

90270 475 690 728 89 45 91080 727 92267 315 93293 94009 224 840 933 95043 112 356 96195 871 97722 61 903 98114 385 568 634 765 99435 533 618

100340 856 101136 102318 791 104153 444 506 96 641 46 105172 572 106164 502 794 108186 452 109257 921

110129 289 772 903 111201 416 786 112348 113121 200 483 114042 115059 150 533 35 116932 329 67 562 618 709 946 117237 360 118582 896 119050 53 345 517

120293 579 121368 666 122423 123417 718 849 124273 125510 127043 220 99 370 437 716 78 99 874 128540 663 81 129332

130180 131270 732 857 962 132224 352 729 134395 492 657 769 99 135274 710 136778 137249 497 704 138234 711 139010 290 44 753

140232 521 141782 142231 143155 251 370 666 815 144032 909 145257 124 741 974 146128 330 80 823 147297 861 933 36 148085 203 429 979 149[illegible] 29 634 889

150619 67 151491 153208 802 558 154015 909 155083 509 668 909 156086 256 344 85 157669 705 158213 469 674 754 984 159009 742

Aresztowanie znanego adwokata warszawskiego

W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa zarządziły aresztowanie znanego adwokata warszawskiego Romana Jastrzębskiego.

Mecenas Jastrzębski posiadał przy ulicy Nowogrodzkiej 10 kancelarię. Przeprowadzał on przeważnie sprawy cywilne. Mimo dość znacznego napływu klientów Jastrzębski znalazł się ostatnio w przykrych trudnościach pieniężnych. Sytuacja była taka, iż musiał w jak najszybszym czasie dostać większą sumę pieniędzy.

Jastrzębski przeprowadzał w tym czasie sprawę jednego z klientów po zakończeniu której miał otrzymać honorarium w kwocie kilku tysięcy złotych. Sprawa była już właściwie zakończona, należało tylko wypłacić jednej z osób pewną sumę pieniędzy. Ponieważ osoba ta była chwilowo nieobecna w Warszawie. Jastrzębski sfałszował pokwitowanie z odbioru przez nią pieniędzy i otrzymał honorarium.

Spodziewając się, iż afera ta wyjdzie na jaw, Jastrzębski wyprowadził się z mieszkania swego i znikł. Władze rozesłały za nim listy gończe w wyniku czego adwokata odszukano. Pracował on w firmie „Garbarz", gdzie przyjął posadę sekretarza.

Aresztowanego adwokata przewieziono do więzienia na Dzielnej.

Składajcie ofiary na FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ

Po wyborze płk. Sławka na marszałka Sejmu

Ciekawe głosy prasy warszawskiej

Wybór płk. Sławka marszałkiem Sejmu wywołał najrozmaitsze odgłosy.

„Gazeta Polska" pisze:

O.Z.N. NIE WALCZY O PERSONALNY STAN POSIADANIA

„Pozostawienie posłom z Obozu Zjednoczenia Narodowego „wolnej ręki" przy wyborze nowego Marszałka Sejmu wypływało z dotychczasowej taktyki Obozu i jest jej konsekwentnym przejawem — tym razem, również na terenie parlamentu. Obóz Zjednoczenia Narodowego bowiem, który cały wysiłek skupia na idei skonsolidowania narodu, nie walczył i nie walczy o personalny „stan posiadania". Obecne swoje zadanie widzi w innej płaszczyźnie życia państwowego".

„Express Poranny" i „Kurier Poranny" narazie wstrzymały się od uwag.

STANOWCZOŚĆ MARSZ. SŁAWKA

„ABC" tak ocenia skutki polityczne wyboru płk. Sławka:

„Wybór ten może doprowadzić do zaostrzenia stosunków Sejmu z innymi czynnikami politycznymi. Marsz. Sławek wychowany w szkole marksistowskiej, nie lubi „nowinek" narodowych, znana zaś jego stanowczość może stać się niekiedy istotną przeszkodą".

PRZECIW ZAKUSOM TOTALNYM

„Kurier Polski" poświęca wyborowi nowego marszałka wiele miejsca. W jednym miejscu czytamy:

„Aby wpłynąć na umysły niektórych posłów chwycono się bowiem także wielce niepoważnego argumentu, że wybór płk. Sławka spowoduje wcześniejsze rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Argument ten obliczony był widocznie na zastraszenie posłów, że mogą wcześniej utracić mandaty. Już teraz ta groźba rozwiała się w powietrzu.

Kołom politycznym już oddawna było wiadomo, że płk. Sławek ocenia pozytywnie wszystkie te decyzje, które przeciwstawiały się zakusom totalnym, próbom narzucenia krajowi idei wodzostwa i monopartyjnej organizacji narodu. Płk. Sławek uważa, że zakusy te są sprzeczne z konstytucją i muszą być zwalczane.

Wypowiadał się też płk. Sławek przeciw wszelkim innym próbom naruszania konstytucji i tworzenia sztucznych form w życiu państwowym.

Dlatego można słusznie twierdzić, że również t. zw. idea O. Z. N. była przez płk. Sławka zwalczana i że jego wybór na marszałka Sejmu jest ciosem dla Ozonu, nietylko w parlamencie, ale i w całym kraju.

***

Nie uszło uwagi kół politycznych, że kandydaturę płk. Sławka zgłosił w Sejmie poseł gen. Żeligowski. Ten fakt, że właśnie gen. Żeligowski, a nie kto inny był wnioskodawcą, jest demonstracją polityczną i posiada wymowę całkiem niedwuznaczną.

Przecież poseł gen. Żeligowski jest tym posłem, który ubiegłej zimy został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska prezesa sejmowej komisji wojskowej, przeciw któremu wytoczono ciężkie oskarżenia z powodu jego wątpliwości konstytucyjnych w sprawie stanowiska buławy marszałkowskiej w państwie.

I tu dochodzimy do sedna zagadnienia. Płk. Sławek po wyborze był tylko na Zamku. Nigdzie indziej nie poszedł, a wizyty oficjalne ma zamiar składać dopiero za dni kilka.

Plotki kuluarowe głosiły, jakoby płk. Sławek był speszony i niezadowolony, że padło na niego tylko 114 głosów. Z pewnej strony zapytano wręcz płk. Sławka, czy rzeczywiście czuje się urażony liczbą zyskanych głosów.

— Moją ambicją — odpowiedział nowy marszałek — nie było nigdy ubieganie się o powszechną, spontaniczną jednomyślność.

Odpowiedź ta stała się znana w kuluarach, plotki o „niezadowoleniu" płk. Sławka umilkły.

***

WALORY PŁK. SŁAWKA

W artykule wstępnym w tymże „Kurierze Polskim" autor dowodzi, że „walory nowego marszałka" (prawość, bezwzględna czystość intencyj, absolutna bezinteresowność, odwaga cywilna), predystynują go na odegranie wybitnej roli na nowym stanowisku.

Hasło „w Polsce rządzić musi przede wszystkim prawo" znajdą w marszałku Sławku, gorącego rzecznika.

Autor dodaje: „Zasada, że w Polsce rządzić musi prawo, honor i ludzka rzetelność zamykają w sobie pragnienia olbrzymiej części społeczeństwa. Im bardziej Sejm stawać się będzie redutą walki o te walory, tem większy będzie jego prestiż. Osoba marszałka może walnie przyczynić się do nadania Sejmowi takiego właśnie oblicza".



TRZECI CZYNNIK POLITYCZNY W KRAJU

„Goniec Warszawski" tak ocenia nastroje po wyborze:

„Wiadomo było, że pos. Sławek nie entuzjazmował się akcją ozonową, a nawet odnosił się do niej nieprzychylnie. Wiadomo było, że miał zastrzeżenia przeciwko polityce obecnego rządu, a zwłaszcza przeciwko niektórym jego członkom".

„W obecnym układzie stosunków politycznych w kraju czynnikami głównymi dyspozycyj był: Zamek i Generalny Inspektorat Armii. Obecnie prawdopodobnie w grę wejdzie i trzeci czynnik: Sejm. Trzeba pamiętać, że płk. Prystor, stojący na czele Senatu, należy zdawna do najserdeczniejszych współtowarzyszy i przyjaciół osobistych marsz. Sławka. Ich współdziałanie będzie ważnym czynnikiem w kraju.

Środowe wybory marszałka dowiodły, że czynnikiem decydującym na terenie Sejmu jest płk. Sławek. Wybory środowe były niejako próbą sił. Próba wypadła na jego korzyść.

„Goniec" omawia tę sytuację w związku z nadchodzącym rokiem 1940, kiedy wygasa siedmioletnia kadencja P. Prezydenta prof. Mościckiego.

(Dokończenie obok).

ROZSTRZYGNIĘCIE POLITYCZNE W POLSCE

Zdaniem „Wieczoru Warszawskiego" program płk. Sławka jest następujący: 1) powrót do systemu B. B., 2) utrzymanie ordynacji wyborczej, 3) rządy monopartyjne. Program czynników urzędowych przedstawia się w ten sposób: 1) konsolidacja, 2) zgoda na zmianę ordynacji wyborczej, 3) rozszerzenie podstawy rządów

POROZUMIENIE JEST WYKLUCZONE

W tych warunkach — pisze „Wieczór Warsz." — „porozumienie między tymi dwoma sprzecznymi programami zdaje się być wykluczone, wobec czego należy przypuszczać, że w niedługim czasie dojdzie do ostatecznego wyjaśnienia sytuacji w drodze takich, lub innych rozstrzygnięć czynników miarodajnych".

Katastrofa samochodowa

BUKARESZT. Wczoraj w nocy na jednej z głównych ulic Bukaresztu, Ale Kiseleff, wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Jadący z nadmierną szybkością samochód, w którym trzy artystki wracały w towarzystwie dwóch młodych ludzi z nocnej zabawy, wpadł na drzewo i rozbił się doszczętnie.

Jedna z jadących samochodem osób została zabita, a pozostałe odniosły ciężkie rany.

Wesoły Kącik

Zemsta

Żona blada ze zdenerwowania wbiegła do mieszkania i, dysząc ciężko, opadła na fotel.

— Natychmiast weźmiesz taksówkę! — oznajmiła mężowi— Pojedziesz na Różaną 10, do mojego krawca i dasz mu w zęby! Rozumiesz?

Mąż słuchał zdumiony.

— Rozumiem, kochanie... ale...

— Żadne „ale"! Jedź natychmiast, bo ten łotr może wyjść z domu! Dasz mu dwa razy w zęby!

— Dobrze, złotko!... Dam nawet trzy, ale chciałbym wiedzieć za co? Co on ci zrobił?

— Obraził mnie! Straszliwie mnie obraził!... Przyszłam do miary... do szóstej miary!... — Wiesz?... Ten zielony kostium.. Początkowo kazałam zrobić luźny... Ale potym się rozmyśliłam i kazałam zmienić... żeby był bardziej wcięty w pasie... Jednak dziś doszłam do wniosku, że lepiej mi będzie w luźnym... Więc prosiłam, żeby przerobił na luźny... I wiesz, co on mi powiedział?!

Żebym się wyniosła!! Po prostu wyrzucił mnie za drzwi!

Żona zalała się łzami.

— Rozumiesz?... — Mnie... mnie... która stale sobie robi u niego!... Mnie ordynarnie wyrzucił!... To jest najlepszy krawiec ,ale żebym cały rok w szmatach miała chodzić, do niego już nie pójdę! „Wynosić się!" — powiedział. Rozumiesz? „Wynosić się!" — Do mnie!!

Mąż był szczerze oburzony.

— Bądź spokojna! — powiedział przez zaciśnięte zęby — Już ja tego durnia nauczę szacunku dla mojej żony! Kości będzie zbierał! Zapamięta to sobie do końca życia!

Dysząc pragnieniem zemsty, mąż, jak burza, wyskoczył z mieszkania. Jak burza, wskoczył do przejeżdżającej taksówki i po chwili, jak burza, wpadł do mieszkania krawca, Iglickiego.

— Chcę mówić z panem Iglickim! — oznajmił pokojówce, która otworzyła drzwi.

Zatrwożona pokojówka pobiegła do szefa.

— Przyszedł mąż tej klientki, którą pan wyrzucił.

Krawiec Iglicki przybladł nieco. Wyjął z biurka rewolwer, włożył go do kieszeni, stanął pod ścianą i gotowy do obrony rozkazał:

— Prosić!

Drzwi otworzyły się z rozmachem!

Do pokoju wbiegł mąż znieważonej klientki.

Zanim przerażony krawiec zdążył wyciągnąć rewolwer, mąż rzucił się na niego, złapał go w ramiona i... zaczął serdecznie całować.

— Dziękuję, panie Iglicki, dziękuję! — mówił wzruszonym głosem — Pan jest zacny, kochany człowiek! Nigdy panu tego nie zapomnę, że pan nareszcie wyrzucił moją żonę. Nigdy! Nigdy!

Napoleon Sądek.

Nieurodzaje we Włoszech

zmuszają rząd do szukania kredytów w Anglii

LONDYN. „Daily Express" podaje wiadomość, że Włochy uzyskać mają w Londynie obszerny kredyt na zakup pszenicy kanadyjskiej. Mianowicie rząd włoski prowadzić ma z kołami City wstępne rokowania na temat finansowania przez Londyn zakupów 35 miln. buszli pszenicy, potrzebnych Włochom z powodu złego stanu urodzajów.

Udzielenie kredytów mogło by nastąpić oczywiście dopiero wówczas, gdy porozumienie włosko - brytyjskie w całości będzie wprowadzone w życie.

W związku z tym „Daily Express" przewiduje, dalsze ustępstwa włoskie w zakresie politycznym.

Śmiertelne zatrucie gazami

Zginęli dwaj robotnicy — trzeci walczy ze śmiercią

KRAKÓW. We wsi Olszanica pod Krakowem wydarzył się tragiczny wypadek. Mieszkaniec tej wsi, Tadeusz Korzeniak, wraz z dwoma robotnikami, zszedłszy na dno nowo wykopanej studni dla dokonania ostatecznych prac nad jej wykończeniem, uległ wraz ze swymi towarzyszami zatrucia gazami ziemnymi.

Wezwana na pomoc z Krakowa straż pożarna wydobyła ze studni zwłoki 30-letniego Tadeusza Korzeniaka i 50-letniego Wawrzyńca Rataja.

Trzeci z zatrutych, Adolf Tadusz, pozostał jeszcze przy życiu, w stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala.



WOLNOŚCI SZLAKÓW MORSKICH STRZEGĄ OKRĘTY WOJENNE!

Zdemaskowani członkowie „Białych kapturów"

odpowiadać będą przed jednym sądem w Paryżu

PARYŻ. Izba karna sądu kasacyjnego postanowiła połączyć wszystkie poszczególne sprawy przeciwko uczestnikom tajnej organizacji t.zw. — „CSAR".

W ten sposób wszyscy aresztowani czy to w Paryżu, czy w Dijon, czy w Clermont Ferrand, czy w Denefront, zostaną przewiezieni do Paryżą i staną przed sądem w stolicy.

Jednocześnie przeciwko oskarżonym ma być zastosowany inny paragraf kodeksu karnego niż przewidywano dotychczas w toku śledztwa.

Poza oskarżeniem o bezprawne posiadanie i gromadzenie broni oraz o udział w stowarzyszeniu przestępczym, przeciwko aresztowanym ma być wytoczone oskarżenie z paragrafu, mówiącego o spisku.

Ta zmiana kwalifikacji ma o tyle doniosłe znaczenie dla całej rozprawy, że sprawa nabiera automatycznie charakteru czysto politycznego, wskutek czego oskarżonym przyznane będą prawa więźniów politycznych, a poza tym proces będzie się odbywał nie przed sądem karnym w Paryżu, ale przed trybunałem stanu.

RADIO

PIĄTEK, DN. 24 CZERWCA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennika poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.100 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 Płyty. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.15 Przerwa. 15.15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie — pogadanka. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Orkiestra rozrywkowa. 16.45 „C. O. P." — reportaż. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Rzeczy ciekawe z techniki i przyrody. 18.10 Recital fortepianowy. 18.40 Nowości literackie. 18.55 — 19.00 Przerwa, 19.00 Koncert rozrywkowy. 19.30. Pogadanka aktualna. 19.40 Wieczór świętojański — koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Muzyka taneczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

WARSZAWA II. (Mokotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.10 Koncert solistów. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Orkiestra salonowa. 16.00 — 17.00 Przerwa. 17.00 Pogadanka aktualna. 17.10 Europejskie i amerykańskie ork. symfoniczne. 18.10 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 19.00 — 22.00 Przerwa. 22.00 O perspektywach i zieleni — felieton. 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty).


PRZY CIERPIENIACH wątroby, żołądka, kiszek, nerek lub pęcherza stosuje się SOK ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA magistra EDWARDA GÓBIECA. Sprzedaż apteki i drogierie. Skład główny, Warszawa, Miodowa 14.

„Statystyka śmierci"

W Ameryce zginęło w nieszczęśliwych wypadkach dwa razy więcej osób niż podczas wojny

NOWY JORK. Statystyki National Safety Council wykazują, że w r. 1937 zginęło w Stanach Zjednoczonych w nieszczęśliwych wypadkach 106 tysięcy ludzi, czyli niemal dwukrotnie więcej niż poległo w wojnie światowej żołnierzy amerykańskich.

Oprócz tego rannych było w wypadkach 9.900.000 osób.

National Safety Council ocenia szkody materialne, poniesione w związku z tymi wypadkami, na trzy i pół miliarda dolarów.

W wypadkach samochodowych zabitych było 39.000 ludzi, a rannych 1.360.000.

Dziennie zatem ginęło w wypadkach samochodowych przeszło sto osób.

Jak zatrudnić bezrobotnych?

Oryginalny sposób amerykańskiego farmera

WASZYNGTON. Do biur utworzonej przez prez. Roosevelta „Farm Security Administration" wpływają nieustannie tysiące listów od farmerów, nadsyłających swe poglądy na sytuację rolników w Stanach Zjednoczonych i zawierające najrozmaitsze, nieraz dziwaczne, sposoby nagrady koniunktury rolnej.

M. in. biuro to otrzymało od jednego farmera długi memoriał, w którym wzywa on rząd, aby wykupił i zniszczył wszystkie traktory, a w ich miejsce zaopatrzył farmerów w konie.

Środek ten — zdaniem projektodawcy — dałby zatrudnienie licznym bezrobotnym, a oprócz tego wzmógłby zarówno hodowlę koni, jak i produkcję paszy.

Amerykanie nie chcą wojny

ale nie godzą się na utrzymywanie pokoju „za wszelką cenę"

WASZYNGTON. W czasie uroczystego rozdania dyplomów wychowankom szkoły wojskowej zastępca sekretarza departamentu wojny Louis Johnson oświadczył w przemówieniu że amerykanie nie chcą wojny, lecz nie zgodzą się bynajmniej na utrzymanie pokoju „za wszelką cenę".

St. Zjedn. pragną współpracy

w dziele ograniczenia zbrojeń

JERSEY CITY. Sekretarz wojny Woodring, przemawiając na uroczystości wręczenia mu dyplomu doktora praw, oświadczył m. in., iż wielkie mocarstwa powinny szybko porozumieć się co do ograniczenia bombardowania powietrznego wyłącznie do objektów wojskowych.

Stany Zjednoczone — dodał Woodring — gotowe są współpracować z innymi narodami nad każdym racjonalnym projektem, zmierzającym do zmniejszenia i ograniczenia zbrojeń w sposób definitywny.

Zgon matki królowej Anglii

Mimo żałoby wizyta króla Jerzego i królowej Elżbiety w Paryżu, nie zostanie odwołana

LONDYN. Ubiegłej nocy zmarła w 76-tym roku życia na atak sercowy matka królowej angielskiej Elżbiety - hr. Strathmore and Kinghorne.

W chwili śmierci przy łożu chorej znajdowała się cała rodzina z królem Jerzym i królową Elżbietą na czele. Pomimo wysiłków lekarzy, hr. Strathmore zmarła w czasie ataku.

Hr. Strathmore z domu Cecylia Cavendish Bentinck pochodziła z jednego z najznakomitszych angielskich rodów arystokratycznych książąt Portland, tkórzy przybyli do Anglii z Holandii wraz z królem Wilhelmem III.

Jak słychać, mimo żałoby, jaka okryła królewski dwór angielski, wizyta króla Jerzego i królowej Elżbiety w Paryżu, mająca charakter państwowy, nie zostanie odwołana.

Samobójstwo znanego finansisty

z powodu bankructwa wielkiej firmy

OSLO. Jak się obecnie okazuje, bankructwo domu handlowego Haussen Hassing, który zaopatrywał Hiszpanię rządową we wszelkiego rodzaju materiał wojenny, dotknęło i szereg innych firm, w tej liczbie 9 norweskich i 3 brytyjskie.

Wzwiązku z tą sprawą, — wszystkie papiery na giełdzie spadły, a jeden ze znanych finansistów norweskich popełnił samobójstwo, rzucając sie z okna.

7 osób poniosło śmierć

w czasie katastrofy samolotowej

TOURS. Samolot wojskowy uległ katastrofie w czasie lotu nocnego pod Beaumont la Ronce pod Tours. Załoga samolotu, składająca się z 7 osób. zginęła.

Wśród znajdujących się na pokładzie było 5 oficerów sztabu ministerstwa lotnictwa, podoficer radiotelegrafista i podoficer mechanik


Nigdy nie jest za późno myśleć o zdrowiu, tym bardziej jeżeli cierpisz na chorobę: NEREK, PĘCHERZA, WĄTROBY, KAMIENI ŻÓŁCIOWYCH, ZŁEJ PRZEMIANY MATERII na bóle artretyczne, czy podagryczne, wzdęcia brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno, o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL" Gąseckiego, które zapobiegają gromadzeniu się kwasu mocsowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji zatruwających organizm. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL" Gąseckiego, a przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „DIUROL" Gąseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne.

Z. KAMIŃSKA

Dziewczyna do wszystkiego

niezwykłe dzieje pięknej dziewczyny na wielkomiejskim bruku

— Mówię do niej, poco przychodzę.

— To dobrze! — ta odrazu. — Jak ci na imię? Weź się zaraz do roboty, bo ja jestem śpiąca, że ledwie chodzę...

Ani się nawet nie spytała, co za jedna, czy mam jakie świadectwa, nic!

Zdążyła mi tylko tyle powiedzieć, że pan już poszedł bez śniadania, bo nie zdążyło się mleko zagotować... i podreptała do pokoju.

Gdyby trafiła na jaką nieuczciwą dziewczynę, toby taka powynosiła jej wszystko i więcej się nie pokazała! Coprawda powiedziałam, że przysłała mnie dozorczyni z sąsiedniego domu, ale nawet nie wiem, czy słyszała to!

Wzięłam się zaraz do porządków, bo wszystko było takie zapuszczone, aż się lepiło! Obrzydliwość było patrzeć. Wszędzie pełno robactwa. W kominie aż czarno od karaluchów. Nie rozumiem, jak ludzie mogą żyć w takim brudzie!

Kotłowałam się w kuchni do południa, ale kuchni nie można było poznać. Pomyłam wszystko, w kominie wypaliłam papierami, uszorowałam podłogę. Oporządziłam wszystko, jak się dało.

— Pewnie teraz trzeba pomyśleć o obiedzie — myślę sobie.

Zajrzałam do pokoju. Gratów dużo, ale wszystko zakurzone, brudne, podłogi niby froterowane, ale pożal się Boże, jak! Zajrzałam do drugiego pokoju. Moja pani śpi! Tak, w tym brudnym szlafroku, w jakim była w kuchni, położyła się i już.

Nie wiedziałam, czy ją budzić, czy dać spokój. Narazie wzięłam się do drugiego pokoju i doprowadziłam go jako tako do ładu.

Była już chyba druga po południu, kiedy wreszcie pani obudziła się i zaczęła wołać z pokoju, kto tam?!

— Acha! To ty! Tak hałasujesz, że spać nie można!

Co pół słowa to ziewała, a co dwa to się przeciągała! Aż mi się z niej śmiać chciało!

Powiedziałam jej, która godzina, zapytałam, czy trzeba o obiedzie pomyśleć. Sama przy tym byłam już głodna, chociaż wypiłam trzy szklanki herbaty z mlekiem i zjadłam trzy kromki chleba z masłem, bo nic innego nie znalazłam.

Jakoś ją tam namówiłam, by obiad ułożyć, poradziłam, czego kupić, by było prędzej, bo pan miał wrócić o wpół do czwartej.

Z godzinę łaziła po mieszkaniu niewiadomo poco i nie ubrała się nawet. Dziwiła się tylko, że w kuchni się tak zmieniło, że pokój inaczej wygląda. Nie dziwota! Po takim brudzie!

Powiedziałam jej, że trzeba będzie szpary pozalepiać w podłogach, bo dom stary, to robactwa się znów najdzie i nie będzie można mu dać rady; że trzeba będzie wszystko wyflitować, wywietrzyć, oczyścić.

Krzywiła się na to.

— Wszystko porujnujesz! Nie znoszę, jak się wszystko wywraca do góry nogami! Może się niezadługo wyprowadzimy stąd, to się wtedy zrobi porządki!

Kiedy poszłam kupić coś do obiadu, wyskoczyłam do mojej gospodyni, by jej powiedzieć, że dłużej nie będę u niej mieszkała.

— Dobrze — mówi, — ale należy mi się jeszcze za miesiąc zgóry, bo nie było wymówienia!

— Dam pani kogo innego na moje miejsce, żeby pani nie była stratna — obiecałam jej, byle się nie sprzeczać, chociaż nie wiedziałam, kogo mam jej dać, bo znajomości żadnych nie miałam.

Bywa tak, że jak człowieka radość spotka, to gotów i innym złote góry przyobiecać bez zastanowienia. Tak właśnie było ze mną. Byłam taka ucieszona tym miejscem, że mam nareszcie co jeść, że nie będę pętała się głodna przy postoju taksówek!

Z obiadem zdążyłam.

I... alam już nakryte do stołu, kartofle właśnie odlewałam nad zlewem, kiedy pan przyszedł.

Otworzyłam mu drzwi. Człowiek jeszcze bardzo młody, chyba młodszy od żony, elegancko ubrany, nawet przystojny, postawny. Zdziwił się, jak mnie zobaczył i dziwił się, jak wszedł do pokoju, a jeszcze bardziej, kiedy zaszedł do kuchni.

— No, no! — kręcił głową — Czarodziejstwo prawdziwe!

A ona szła za nim krok w krok, czepiała się jego ramienia, zaglądała mu w oczy i mruczała, jak kot:

— Dobrą służącą mężusiowi wzięła Ninka, dobra!

Tak się mizdrzyła do niego, a nie pomyślała, że łazi w brudnym szlafroku!

Aż i on wreszcie zwrócił jej uwagę:

— Ogarnęłabyś się trochę!

Podałam obiad i wzięłam się do sprzątania po obiedzie.

Kiedy właśnie skończyłam zmywać, pani przyszła do kuchni. Ubrała się nareszcie. Mymalowała się, że coś strasznego! Ale wyglądała lepiej, niż w brudnym szlafroku i taka blada.

Tak mi się zdawało, że na tym miejscu będę mogła posiedzieć jak długo będę chciała. Ale to tylko mi się tak wydawało!

Już następnego dnia pani zawołała mnie i powiedziała, nie patrząc na mnie:

— Moja droga , ty jesteś dla mnie za porządna! Mąż mi przez ciebie wymyśla. Nie mogę cię trzymać.

— Dlaczego, proszę pani?

— Jakbym cię potrzymała z miesiąc, tobym ja była służącą, a ty panią! Taki jesteś ideał! Mnie nie potrzeba ideałów, tylko dziewczyny do wszystkiego.

— Przecież robię wszystko, jak się należy!

Aż miałam łzy w oczach.

— Dam ci za dwa tygodnie zgóry i niech tak będzie, że ty sama podziękowaś za służbę. Rozumiesz? Chcę mieć spokój w domu! Lepiej, żebyśmy się rozstały w czas. Zresztą nie mamy o czym mówić. Masz tu pieniądze i dowidzenia!

(Dalszy ciąg jutro)

Śmierć doktora Wu

Tajemnice wywiadu japońskiego

Czen-Fu odwiedził po europejsku ubrany Japończyk i przedstawiwszy się jako przedstawiciel japońskiej fabryki włókienniczej, zaproponował, aby przedsiębiorca okrętowy przewoził towary tej fabryki na swych statkach. Po zawarciu transakcji Japończyk zaproponował Czen-Fu, aby udał się z nim do nocnego kabaretu. Czen-Fu znalazł się w kłopotliwej sytuacji.

5.

Czen-Fu nie był wprawdzie patriotycznie usposobiony, ale w obecnych czasach nie chciałby się pokazywać w lokalu publicznym w towarzystwie Japończyka. Poza tym nie lubił kabaretów, gdyż uważał to za niepotrzebne wyrzucanie pieniędzy. Wolał wylegiwać się na swoich miękkich jedwabnych poduszkach. Z drugiej strony nie wypadało mu odmówić Japończykowi, przedstawicielowi tak wielkiego przedsiębiorstwa, dzięki któremu zarobi wiele pieniędzy. W końcu wrodzona uprzejmość chińska wzięła górę.

— Z wielką przyjemnością — odparł Czen-Fu, uprzejmie się uśmiechając. — Bardzo chętnie. Będę szczęśliwy, gdy zaszczyci mnie pan swoim towarzystwem. Będzie to dla mnie wielki zaszczyt.

Japończyk oświadczył przedsiębiorcy okrętowemu, że wstąpi po niego wieczorem, by udać się z nim razem do kabaretu.

Wieczorem o oznaczonej godzinie Japończyk po raz drugi zjawił się w mieszkaniu Czen-Fu i obaj pojechali do nocnego lokalu.

Kabaret „Pod zielonym baldachimem" ściągał tłumy publiczności dzięki występom pięknej tancerki Hong-Kai. Wspaniała uroda tancerki zwracała powszechną uwagę. W całym Szanghaju wiedziano, że Hong-Kai cieszy się wielkim powodzeniem nawet wśród zagranicznych dyplomatów i ciągle ją widywano w towarzystwie polityków, i mężów stanu, którzy przybywali do Szanghaju. Czy mogło więc komuś wpaść na myśl, że tancerka ta stoi na usługach japońskiego wywiadu?

Nad kabaretem „Pod zielonym baldachimem" wisiał duży szyld, oświetlony różnokolorowymi lampkami. Na szyldzie widniał olbrzymi napis: „Nowe atrakcje słynnej tancerki Hong-Kai" — z jednej strony w chińskim, z drugiej — w angielskim.

Japończyk i Czen-Fu spojrzeli na szyld i weszli do lokalu. W kabarecie wrzało jak w ulu. Wszystkie stoliki były zajęte. Kelnerzy uwijali się wśród rozbawionej, gwarnej publiczności, roznosząc chłodzące napoje.

Czen-Fu nie był przyzwyczajony do takiego gwaru. Lubił spokój i chętnieby teraz znalazł się w swoim mieszkaniu, gdzie mógł by wyciągnąć się na jedwabnych poduszkach i drzemać. Ale trudno, musiał zadośćuczynić prośbie Japończyka i znajdować się w dusznym, hałaśliwym lokalu.

— Siadajmy w pobliżu sceny, — zaproponował Japończyk.

Estrada, na której odbywały się występy słynnej tancerki, znajdowała się po środku sali, na podwyższeniu na wysokości stolików. Czen-Fu i Japończyk zajęli stolik, który stał tuż przy estradzie i który w tej chwili się zwolnił.

Kelner podał im musujący, zimny napój. Chińczyk z rozkoszą pił zimną lemoniadę, ponieważ było mu tak gorąco, że lekkie ubranie przylepiło się do ciała. Nadomiar wszystkiego orkiestra grała tak hałaśliwie, że Czen-Fu z trudem słyszał, co mówi do niego Japończyk.

Nagle orkiestra zamilkła ku zadowoleniu Chińczyka. Na estradzie pokazała się Hong-Kai. Lokal zadrżał od burzliwych oklasków.

Tancerka była wyjątkowo piękna. Czen-Fu, siedzący tuż przy estradzie, mógł się jej dokładnie przyjrzeć. Nosiła ona jasno - niebieską, przejrzystą suknię, ozdobioną klejnotami. Suknia falowała i zdawało się, że tancerka pływa w niej.

Tęgi Czen-Fu zapomniał o gorącu, które dawało mu się dotkliwie we znaki. Zapomniał o całym świecie. Był wpatrzony w piękną tancerkę, która wprawiła go w niewymowny zachwyt.

Jak wspaniale, jak uroczo tańczyła. Miał wrażenie, że unosi się na falach rzeki.

Nagle bogaty Chińczyk zadrżał. Zdawało mu się, że tancerka uśmiecha się do niego.

— Tak, wyraźnie śmieje się do mnie, a nie do kogoś innego, — stwierdził. — A może uśmiecha się do mnie tylko dla tego, że siedzę tak blisko niej?

Tancerka wywarła na nim tak silne wrażenie, że z trudem opanował chęć wyciągnięcia ręki i dotknięcia jej wspaniałych nóg. Nie myślał już teraz o swoich interesach, zapomniał o wspaniałej transakcji, którą zawarł dziś z Japończykiem, siedzącym obok niego. Cała jego uwaga była skierowana na tancerkę w niebieskiej falującej sukni.

Przy tym jego męską ambicję łechtało to, że tancerka nie odrywała od niego wzroku. Odnosił wrażenie, że tańczy ona wyłącznie, dla niego.

Nagle sala została pogrążona w ciemnościach. Wszystkie lampy zgasły. Tylko na estradę, na której stała tancerka, padał snop jaskrawego światła reflektorów. Czen-Fu przetarł oczy.

— Czy śnię, czy widzę to na jawie — pomyślał oszołomiony.

Tancerka zrzuciła suknię i pokazała się w całej nagości, oszałamiając widzów pięknem swego wspaniałego ciała. Po raz pierwszy w życiu Czen-Fu widział tak cudnie zbudowaną kobietę, której wdzięki upajały jak opium.

Na policzki Czen-Fu wystąpiły wypieki. Robiło mu się coraz goręcej. Wyciągnął z kieszeni jedwabną chusteczkę i otarł pot z czoła. Nagle chusteczka wypadła mu z ręki i upadła na estradę.

Hong-Kai tańczyła teraz zupełnie nago. Poruszała się z taką lekkością i wdziękiem, że zdawało się, iż nie tańczy, a unosi się w powietrzu. Oto wdzięcznie pochyliła się i podniosła jedwabną chusteczkę Czen-Fu. Następnie zbliżyła się do krawędzie estrady, przechyliła się i podała ją Chińczykowi. Czen-Fu był tym tak przejęty, że zawirowało mu przed oczyma i opuścił na chwilę powieki.

Na wargach Japończyka, który siedział obok niego, wykwitł ledwie widoczny, triumfujący uśmiech...

Gdy lampy znów rozbłysły i tancerka znikła za parawanem, Chińczyk, którego oczy nienaturalnie błyszczały, rzekł zachrypniętym głosem do swego sąsiada:

— Jest to boskie stworzenie... Widziałem już wiele kobiet, ale tak cudowną, widzę po raz pierwszy... Ofiarowałbym bardzo wiele, gdyby ona chciała... Boskie stworzenie... Co za wspaniałe ciało...

Japończyk nic nie odpowiedział. Tylko na jego wargach błąkał się ledwie widoczny uśmiech.

Nazajutrz właściciel kabaretu „Pod zielonym baldachimem" otrzymał list od Czen-Fu, w którym bogaty Chińczyk prosił, aby odwiedził go „w sprawie nie cierpiącej zwłoki". Właściciel kabaretu, również bogaty Chińczyk, zadośćuczynił tej prośbie i natychmiast udał się do Czen-Fu. Wiedział bowiem, że jeśli bogacz Czen-Fu wzywa go do siebie, to idzie mu z pewnością o coś bardzo poważnego.

— Czym mogę panu służyć? — zapytał właściciel kabaretu.

(Dalszy ciąg jutro).

Święto Społeczeństwa Pomorskiego



Harcerze pomorscy defilują przed Naczelnym Wodzem, Marszałkiem Edwardem Śmigłym - Rydzem w Toruniu, z podniesionymi w górę szablami, które ofiarowali Armii ze swych groszowych składek.

Kalendarz dnia

PIĄTEK

24 CZERWCA

N. Serca P. J. Narodz. Jana Chrzc. Słowiański: Janisława, Mirogniewa.
Słońca wsch. 3.14, zach. 20.1.
Księżyca wsch. 0.23, zach. 16.1.

KRONIKA HISTORYCZNA

1305 Zmarł w Pradze Wacław, król polski i czeski.
1340 Kazimierz W. ponownie zajmuje Ruś Cz.
1768 Zmarła Maria Leszczyńska, córka króla Stanisława i żona Ludwika XV.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:

Gdy święty Jan się rozczuli
To go dopiero Najśw. Panna utuli.

CIEKAWE WIADOMOŚCI:

Istniejące i obliczone w przybliżeniu zapasy węgla na całym świecie starczą nam jeszcze na około 3.300 lat.

RADY PRAKTYCZNE:

Grynszpan rozpuszcza się w mocnym occie.

AFORYZMY:

Pierwszą myślą Ewy było: „Czy tyl ko spodobam się Adamowi?".

WESOŁE DROBIAZGI:

— Jaka rata nie sprawia nam kłopotu z placeniem?
— Ce — rata.

ZANIM WYJEDZIESZ ZA GRANICĘ —POZNAJ PIĘKNO POLSKI.

Lekko przejdziesz przez życie



stosując LEBEWOHL, niezawodny plaster na ODCISKI. Przy kupnie żądać orygin lnego pudełka LEBEWOHL. Na każdym plasterku jest ten napis

LEBEWOHL

Powietrzna flota Czechosłowacji

liczy 1398 samolotów i 8720 osób personelu

Doświadczenia, zebrane na krwawych polach bitewnych Wielkiej Wojny, obecnie zaś w czasie toczących się walk w Abisynii i Hiszpanii, dowiodły niezbicie, iż decydującą rolę w uzyskaniu przewagi nad wrogiem odgrywa najmłodsza broń — lotnictwo.

Reasumując zebrane doświadczenia, przekonano się, iż specjalną uwagę na rozwój floty po wietrznej muszą zwrócić te państwa, które posiadają granice otwarte, otoczone niezbyt życzliwymi sąsiadami.

Jeśli chodzi o Czechosłowację, idea ta znalazła tam dość duże zrozumienie. Rozwój woj skowego lotnictwa był tam nakazem jeszcze i z innych względów, przede wszystkim zaś małą odległością od pasa granicznego wielkich ośrodków przemysłowych. W razie wybuchu działań wojennych byłyby one w pierwszym rzędzie narażone na ataki sił powietrznych wroga.

Zwalczyć lotnictwo nieprzyjaciela może tylko silne lotnictwo własne. W myśl tej zasady właśnie rozwija się flota powietrzna Czechosłowacji.

Obserwując kolejne etapy tego rozwoju, stwierdzić należy, iż była ona pod tym względem w dość szczęśliwym położeniu. Państwa okupacyjne pozostawiły na jej terenie cały szereg doskonale zorganizowanych i wyposażonych fabryk, które właśnie były podstawą dalszej, owocnej akcji.

W chwili obecnej czeski przemysł lotniczy stoi na bardzo wy sokim poziomie. Tak płatowce, jak i silniki, są całkowicie tworem czeskiego inżyniera i ro botnika. O dobroci wyrobów świadczyć może fakt, iż lotniczy sprzęt czeski znajduje wielu nabywców zagranicą. Między innymi również i Polska przez pewien czas korzystała z niego, budując u siebie z licencji czeskie samoloty pościgowe typu „Avia B. H. 33". Dotych czas jeszcze większość z naszych aparatów sportowych, turystycz nych i szkolnych zaopatrzona jest w czeskie silniki „Walter", budowane z licencji przez Państwowe Zakłady Inżynierii.

Czeskie lotnictwo sportowe, komunikacyjne i wojskowe używa obecnie sprzętu wyłącznie krajowego, dostarczanego przez fabryki „Avia", „Cesko-Morawska — Kolben — Danek", „Aero", „Letov". Jeśli chodzi o produkcję silników, w większości, jak już mówiliśmy, są one typami czeskimi, niezależnie jednak od tego budują czeskie fabryki silniki z licencji zagranicznych.

Organizacyjne lotnictwo wojskowe podzielone jest na 6 pułków: 1-szy w Pradze, z wydzieloną eskadrą w Chebie, 2-gi w Ołomuńcu, 3-ci w Piszczanach z wydzielonymi oddziałami, w Bratysławie, Nitrze i Koszycach, 4-ty w Kralowym Hradcu, 5-ty i 6-ty w Pradze, (z tego ostatniego dwa oddziały w Milowicach) 7-my pułk, który stacjonować będzie w Koszycach, znajduje się w stadium organizacji.

Sprzęt, używany w wojsku, jest bardzo dobry. Wyczyny i poziom wyszkolenia personelu latającego i technicznego są tego dowodem.

Ogółem biorąc Czechosłowacja posiada 648 płatowców woj skowych z czego: 240 wywiadowczych, 270 myśliwskich, 138 bombowych. Gdy doliczymy do tego samoloty szkolne, sportowe i komunikacyjne, przyjąć można, iż Czechosłowacja dysponuje 1398 aparatami. Jest to cyfra bezsprzecznie znaczna.

Personel wojskowy liczy 740 oficerów, 980 podoficerów i 7.000 szeregowców.

Krążą pogłoski, iż ostatnio Czechosłowacja zaopatrzyła się w większą ilość bombowych ma szyn produkcji sowieckiej.

Obrona przeciwlotnicza składa się z 4 jednostek w: Pradze, Ołomuńcu, Postyen i Kladnie.

(rozw.)

DINOL — DONT rzeczywiście najlepsza PASTA do **ZĘBÓW**

O hasło „jedzcie ryby"

toczy się dzika wojna w St. Zjednoczonych

W Stanach Zjednoczonych-- kraju wszystkich możliwości i rekordów, w ostatnich czasach jest prowadzona kampania reklamowa w sprawie odbudowania przemysłu spożywczego, który jak twierdzą nasi eksporterzy szynek daje się już odczuwać eksportowanym z Polski na tamtejszy rynek artykułom spożywczym...

W czasie przeprowadzania kampanii propagandowej, idącej w kierunku zwiększenia konsumcji ryb — między producentami ryb słodkowodnych, a przedsiębiorstwami ryb morskich doszło do formalnej wojny, w którą wprzągnięto całą niemal prasę, grafików i dzienikarzy...

Pomysłowość w tej propagandzie przeszła wszystkie ocze kiwania. Zaczęto 4 kampanie od procesów o nieuczciwej konkurencji, polegającej na tym, że po uzgodnieniu linii postępowania — producenci ryb słodkowodnych zgłosili w urzędzie patentowym hasła propagandowe, których nie mogli używać przed siębiorcy ryb morskich.

O hasło „Jedzcie ryby", które może być użyte jak do ryb słodkowodnych tak i morskich, wytoczono 117 procesów karnych, z których każdy był podlany delikatnym sosem propagandowym. Sprawozdania z tych procesów stały się nową formą propagandy spożycia ryb, — która w Stanach Zjednoczonych wzrasta z każdym dniem.



Marszałek Sławek na trybunie marszałkowskiej, po przyjęciu wyboru. Na ławach rządowych — rząd z P. Premierem gen. Sławoj Składkow skim na czele.

Na małej wokandzie...

W piaskach Sahary

czyli: „Dobry interes"

(A. E.) Panowie Goldfisz i Rabarbar kroczyli przez rozpalo ne piaski pustyni. Pot strugami ściekał im z czoła, a zmęczone oczy daremnie szukały oazy.

Naraz zza skał ukazała się chmara bronzowych Beduinów, które krzycząc: „Allah Akbar" — chwycili wędrowców i przywiedli ich przed oblicza szeika.

— Jesteście szpiegami białego gubernatora! — oświadczył szeik.

— Ja nie jestem — odparł pan Rabarbar.

— Więc ty jesteś! — krzyknął szeik, wskazując palcem pa na Goldfisza. — Hej, związać go i zdjąć mu buty! A ty, biały psie, weź bambus i wymierz mu trzydzieści tęgich uderzeń w pięty.

Rozkaz szeika został wykonany: po chwili pan Goldfisz le żał na ziemi z obnażonymi stopami, a pan Rabarbar, dzierżąc tęgi kij bambusowy, szykował się do egzekucji.

— Rabarbar! — szepnął w pe wnym momencie pan Goldfisz. — Pamiętaj, że jestem twój przyjaciel.

Pan Rabarbar wzruszył ramio nami.

— Co znaczy przyjaciel? Jak władza każe, to nie ma przyjaciół.

— Ale nie bij mocno.

— Jak mogę nie bić mocno, przecież szeik kazał?

— Sto złotych ci dam.

— Nie biorę łapówek!

— Dwieście złotych.

— Mnie chcesz przekupić?

— Trzysta!

— Zgoda. Gdzie są te pieniądze?

— W mojej kieszeni.

Pan Rabarbar wziął trzysta złotych i rozpoczął egzekucję. Bił istotnie lekko i pan Goldfisz wcale nie czuł bólu. Ale ostatnie, trzydzieste uderzenie, było tak straszliwe, że delikwent aż zaniemówił.

— Rabarbar! — jęknął, przy szedłszy do siebie. — Co to za chamstwo? Zapłaciłem ci trzysta złotych, czy nie?

Pan Rabarbar uśmiechnął się dobrotliwie.

— Owszem zapłaciłeś. Ale nie masz się co gniewać, o to ostatnie uderzenie. Ja chciałem tylko, żebyś wiedział, jaki dobry interes zrobiłeś za swoje pieniądze!

Pan Goldfisz zatrząsł się z oburzenia i... obudził się.

Ujrzał pochylonego nad sobą pana Rabarbara, który pytał:

— Co ci się śniło. Goldfisz? Krzyczałeś, że aż na schodach było słychać!

Ale pan Goldfisz spojrzał tyl ko nienawistnie na przyjaciela i wyrżnął go pięścią w zęby.

**

Wyrok: tydzień aresztu



Tłumaczenie snów

Sentymentalna. Spełnią się marzenia. Mężczyzna w mundurze myśli o Pani. Otrzyma Pani pieniądze. Filip myśli o Pani.

Ziutka C. Okopowa. Podany numer nie przyniesie Pani szczęścia. Smutek chwilowy będzie. List nadejdzie z da leka. Dawno niewidziana osoba odwiedzi Panią.

Paskudna Lola. Przystojny blondyn zakocha się w Pani. Brunetka za zdrości Pani powodzenia u mężczyzn. Radość będzie. Ciekawa nowina.

P. Hela S. Eugenia jest Pani życzli wa. Będzie miła niespodzianka. Rozmowa z cudzoziemcem. Rozrywka.

P. Anna B. Praga. Ujrzy Pani swego byłego narzeczonego. Spełnią się życzenia. Los się do Pani uśmiechnie. Szczęśliwy dzień środa.

Składajcie ofiary na FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ

W cztery oczy

Intymne rozmowy z naszymi Czytelnikami

Nie należy wstydzić się swej pracy

P. TERESKA D. żali nam się:

„Pokochałam pięknego Marianka, lecz niedługo się nim cieszyłam, bo tylko dwa tygodnie. Zdążyłam jednak tak się w nim zakochać, że chyba sobie życie odbiorę, bo nie przeżyję rozłąki z nim. Nigdy nikogo tak nie kochałam, jak jego.

A rozeszliśmy się dlatego, że mu nie chciałam powiedzieć, dlaczego muszę być w domu o ósmej. Nie mogłam, nie mogłam mu powiedzieć, dlaczego... Wstydziłam go się. Bo on jest urzędnikiem, a ja biedną pokojówką... Obowiązek mnie wołał. Zresztą, gdy bym mu powiedziała prawdę, to może i tak porzuciłby mnie.

O, Marianku!... Kocham Cię nad życie! Wybacz, wybacz, błagam cię i wróć do mnie. A jeżeli już nie wró cisz, to zadzwoń do mnie i powiedz: „Już nigdy nie wrócę".

Wtedy będę mogła przynajmniej spokojniej umierać. Marianku mój, mój drogi, mój szlachetny, mój jedyny. Wierzaj mi, żem dla ciebie szcze ra we wszystkim, ale jeżeli ci nie powiedziałam, dlaczego muszę być w domu, to tylko ze wstydu... Daj więc znać o sobie i pozwól przynajmniej skonać spokojnie..."

**

Wydaje się nam, Panno Teresko, że p. Marian wybaczy Pani tę rzeczywiście niegodną nieszczerość. Bo nic w tym nie ma złego, że Pani jest skromną pracownicą domową. To nie ujmuje nic zaletom serca i charakteru Pani.

Złe jest natomiast, że Pani się swej pracy, bardzo pożytecznej i bynajmniej nie hańbiącej wstydzi. P. Marian ma prawo się na Panią obrazić. Bo przypisywać mu myśli, że porzuciłby Panią, dowiedziawszy się, że Pa ni jest pokojówka, znaczyło by ubliżyć mu. To też mam nadzieję, że p. Marian Pani wybaczy, oczywiście, nie pracę, ale nieszczerość i będzie cie jeszcze ze sobą bardzo szczęśliwi.

Musi Pani tylko przyrzec, że nigdy więcej i pod żadnym pozorem Pani go nie okłamie.

P. STEFAN Z TWARDEJ skarży nam się:

„Mam lat 25. Kocham nad życie panienkę, o sześć lat ode mnie starszą, i to moją kuzynkę. Chcę się z nią ożenić, lecz moja rodzina staje mi na przeszkodzie. Mówią, że za bliskie pokrewieństwo. A ja bez niej życia sobie nie wyobrażam.

Jestem w ogromnej rozterce. Nie wiem, jak postąpić. Za żadną kobietą nie tęskniłem tak, jak za nią. Choć znam ich sporo, żadna nie wywarła na mnie takiego wrażenia, jak kochana Janeczka. Jestem o nią bardzo zazdrosny.

Gdy przed trzema tygodniami byliś my na zabawie i przy mnie pocałowała innego chłopca, straszny ból mnie przeszył. Nie mogłem tego przeboleć. Musiałem opuścić towarzystwo. Nazajutrz przeprosiła mnie, mówiąc, że nie wiedziała, co czyni. Przebaczyłem, bo osobie ukochanej przebacza się jeszcze dużo gorsze rzeczy. Co mam czynić? Czy iść za głosem serca?"

**

Tym razem wyjątkowo nie. Za 15 lat będzie Pan 40-letnim mężczyzną w kwiecie wieku, a p. Janeczka już 46-letnią matroną. O tym trzeba my śleć zawczasu. To jest najważniejsza przeszkoda Waszego małżeństwa, bo pokrewieństwo nie jest takie bliskie, aby stało na przeszkodzie. Trudno. Musi Pan się wyrzec stanowczo tego małżeństwa, które z pewnością unieszczęśliwiłoby Was oboje

Nowa afera starego oszusta

zaprowadziła go znów za kratki

Z Wierzbnika przyjechał do Warszawy w poszukiwaniu pracy, Franciszek Mroczkowski. W pobliżu dworca kolejowego zaczepił go jakiś osobnik który podał się za dyrektora prywatnego biura pośrednictwa pracy i oświadczył Mroczkowskiemu, że ma wakującą posadę dozorcy fabrycznego na Woli.

Rzekomy dyrektor pobrał od naiwnego bezrobotnego 300 złotych kaucji, oraz 20 złotych „wpisowego", zaprowadził go na ul. Chłodną i tam usiłował ulotnić się.

Mroczkowski wszczął alarm. Oszusta schwytano i przeprowadzono do komisariatu, gdzie ustalono, że jest to Tadeusz Gilewski, niemeldowany, znany aferzysta i oszust. Osadzono go w areszcie. Pieniądze zwrócono poszkodowanemu.

Fałszywy wywiadowca

powędrował do aresztu

Ferdynand Knowiakowski (Handlowa 16) od dawna marzył o laurach Szerloka Holmesa, nie mogąc jednak zastosować w praktyce swoich genialnych uzdolnień, postanowił zo stać chociaż wywiadowcą.

Knowiakowski umocował w klapie marynarki blaszaną kontramarkę teatralną i podając się za wywiadowcę policji, z groźną miną zatrzymywał przechodniów, prowadził ich do bramy i poddawał skrupulatnej rewizji.

Rzecz wydała się, gdy domorosły Szerlok zażądał interwencji policjanta wobec opornego przechodnia. Knowiakowskiego osadzono w areszcie.

Karkołomny skok złodzieja

podczas ucieczki przed policją

Do mieszkania Zofii Leśnobrodzkiej (Kredytowa 14 w Warszawie) włamali się o godz. 13-ej dwaj złodzieje, którzy podważyli drzwi łomem, nie wiedząc, że w mieszkaniu jest instalacja alarmowa.

Dozorca domu, usłyszawszy dzwonek alarmowy, natychmiast zamknął bramę i wezwał policję. Włamywacze, widząc, że są w potrzasku, ratowali się ucieczką.

Jeden ze złodziejów wyskoczył z okna 3-go piętra na dach sąsiedniego teatru „Cyrulik Warszawski", przedostał się na podwórze posesji Królewska 31, tam jednak został schwytany i oddany w ręce policji.

Drugi złodziej, korzystając z zamieszania, zdołał uciec.

Schwytanym złodziejem - akrobatą okazał się Marian Malina, nigdzie niemeldowany, notowany i karany wielokrotnie za kradzieże. Policja jest już na tropie jego wspólnika.

W Kirgizji odczuto wstrząsy podziemne

MOSKWA. Donoszą z m. Frunze, stolicy Kirgizji, że w dniu 20 czerwca w ciągu kilku minut odczuto gwałtowne wstrząsy sejsmiczne w centralnym okręgu gór Tianchan. — Miejscowości Burulbow i Kizilbajraks częściowo zniszczone.

W ciągu 21 czerwca odczuto wstrząsy podziemne we Frunze i Alma Ata.

Szereg domów zawaliło się. Straty spowodowane trzęsieniem są znaczne.

„Król" międzynarodowych włamywaczy

po burzliwej działalności w Paryżu osiadł w warszawskim więzieniu

Przed kilku dniami grasował w Warszawie groźny włamywacz, Herszek Kelensztejn, przezwiskiem „Tute", specjalista od okradania mieszkań i sklepów.

Bezczelny włamywacz dobrał wszy sobie do pomocy Ryszarda Pawłowskiego (Czerniakowska 185) i Beniamina Anachowicza (Krochmalna 9), obu notorycznych złodziejów, dokonał szeregu zuchwałych włamań.

Ostatnim wyczynem Kalensztejna było włamanie do Museum Krasińskich. Skradzono wówczas zabytki, włamywacz sprzedał paserowi Feldsztejnowi, którego osadzono niedawno w Berezie.

POWIESIŁ SIĘ W CELI.

Po dokonaniu kradzieży w Muzeum, Kalensztejn postanowił uciec ze wspólnikami za granicę, zdołał jednak tylko sam zbiec, gdyż Pawłowskiego aresztowano w Warszawie, Anachowicza zaś aresztowała policja w Gdańsku.

Osadzony w areszcie, Anachowicz popełnił samobójstwo, wieszając się na kracie okna.

„ROBOTA" ZAGRANICĄ.

Kalensztejn przez jakiś czas grasował w Paryżu, zbiegł następnie do Czechosłowacji, gdzie nawiązał kontakt z bandą włamywaczów, i zasłynął niebawem, jako najzręczniejszy, najprzebieglejszy przestępca.

Szereg włamań do mieszkań zamożnych osób i sklepów,— oto plon intensywnej „pracy" Kalensztejna, który zawsze po trafił sprytnie wybrnąć z matni śledztwa i dowieść swej „niewinności".

WIĘZIENIE W WARSZAWIE.

Wreszcie policja czeska pozbyła się Kalensztejna, deportując go, jako uciążliwego cudzoziemca do Polski. Włamywacz, który miał na sumieniu mnóstwo kradzieży, osadzony został w więzieniu w Warszawie i odcierpiał zaległe kary.

Po opuszczeniu więzienia, Kalensztejn postanowił zorganizować na nowo bandę włamywaczów i w tym celu pertraktował z asami świata złodziejskiego.

O tych przygotowaniach dowiedziała się policja i sparaliżowała zamiary włamywacza, osadzając go ponownie w areszcie.

Wojsko walczy z terrorystami

JEROZOLIMA. Pomiędzy oddziałami wojska a bandami terorystów doszło do regularnej bitwy w okręgu Nablus-Dzenin.

Teroryści mieli ponieść w tej bitwie duże straty. Pod Roszpina zastrzelono jednego Żyda, a drugiego zraniono. Pod Nablus rzucono bombę, która wybuchła pod przejeżdżającym samochodem ciężarowym.

Wskutek wybuchu jadący samochodem żołnierz brytyjski zo stał ciężko ranny.

SPORT

ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ.

LONDYN. W drugiej rundzie turnieju tenisowego w Wimbledon, Jędrzejowska zwyciężyła Angielkę King w 3-ch setach: 6:2, 4:6 i 6:4.

DOCHÓD Z MECZU POLSKA — FRANCJA

Rozegrany nie dawno w Warszawie dwudniowy mecz lekkoatletyczny Polska — Francja przyniósł ze sprzedaży biletów wstępu dochód w wysokości zł. 17.600.

MECZE LIGOWE NAJBLIŻSZEJ NIEDZIELI.

W nadchodzącą niedzielę, 26 b. m., rozegrane zostaną w kraju następujące spotkania piłki nożnej o mistrzostwo Ligi PZPN:

W Krakowie: Cracovia — Ruch, sędziuje p. Sawaryn.

W Warszawię: Warszawianka — Warta, sędziuje p. Wardenszkiewicz.

W Wilnie: ŁKS — Smigły, sędziuje p. Skowroński,

We Lwowie: Pogoń — Wisła, sędziuje p. Rettig.

W Chorzowie: AKS — Polonia, sędziuje p. Kuchar.

PRZED NARCIARSKIMI MISTRZOSTWAMI SWIATA.

W lokalu PZN w Krakowie odbyła się konferencja poświęcona sprawom urządzeń telekomunikacyjnych, w związku z zawodami narciarskimi o mistrzostwo świata (F. I. S.), jakie odbędą się w Zakopanem w lutym 1939 r.

Obradom przewodniczył sekretarz generalny komitetu organizacyjnego, red. Faecher. Poza członkami komitetu uczestniczyli w obradach delegaci ministerstwa poczt i telegrafu.

MISTRZOWIE SWIATA U SZEFA RZĄDU.

RZYM. Mussolini oświadczył prezesowi włoskiego komitetu olimpijskiego, sekretarzowi Partii Faszystowskiej p. Starace, że pragnie przyjąć w Pałacu Weneckim w Rzymie włoską drużynę piłkarską, która ostatnio zdobyła mistrzostwo świata.

W czasie tego przyjęcia Mussolini zamierza osobiście złożyć podziękowanie graczom włoskim.

Zapadła już decyzja, że mistrzowska drużyna świata zdobędzie w r. b. złoty medal sportu.

NOKAUT W 9-EJ RUNDZIE.

LONDYN. W Londynie rozegrany został mecz bokserski w wadze półciężkiej, w którym Anglik Eddie Philips znokautował w 9-ej rundzie Ben Foorda (Płd. Afryka).

6 miesięcy więzienia

za uprowadzenie nieletniej

Na sesji wyjazdowej Warszawski Sąd Okręgowy rozpatrywał w Grodzisku Mazowieckim sprawę Jana Cybulskiego, oskarżonego o uprowadzenie nieletniej Stasi Kazikiewiczówny.

Podczas przewodu sądowego oskarżonemu udało się jednak dowieść, że dziewczynka przychodziła do jego mieszkania z własnej woli.

Biorąc tę okoliczność pod uwagę sędzia Witkowski skazał Cybulskiego na 6 mies. więzienia, zawieszając karę.

Podwórzowe popisy Cyganów

Na warszawskich podwórkach popisywało się pięciu Cyganów, którzy tańczyli, śpiewali, demonstrowali sztuczki magiczne, a jednocześnie... okradali mieszkania, do których wchodzili po datek.

Policja zainteresowała się „artystycznymi" popisami Cyganów i w dniu wczorajszym osadzono w areszcie: Ferdynanda Kulamica, Mateusza Mroka, Józefa Mitało i Aleksego Wołnenko. Mają oni na sumieniu wiele kradzieży

Groźny pożar w osadzie

Spłonęły: dom mieszkalny, stodoła, obora i sieczkarnia

Wczoraj w godzinach rannych zaalarmowano warszawską straż ogniową wiadomością o groźnym pożarze w osadzie Kozia Górka pod Warszawą. Na miejsce pośpieszył V oddział straży. Pożar wybuchł w domu Jakuba Chszyptowicza.

Podsycany silnym wiatrem ogień przeniósł się błyskawicznie na pobliskie zabudowania gospodarcze. Doszczętnie spłonęły dom mieszkalny, kryty słomą, stodoła, obora, sieczkarnia, chlewy i komórki.

Podczas ratowania dobytku uległ ciężkiemu poparzeniu Edward Chszyptowicz, którego lekarz Pogotowia przewiózł w stanie groźnym do szpitala Przem. Pańskiego. Lżejszym oparzeniom ulegli Jan i Urszula Chszyptowicz, których opatrzył sanitariusz straży.

Straż ogniowa dogasiła zgliszcza. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

Straty wynoszą około 15 tysięcy złotych.

Uczniowie szkół zawod. a ubezpieczenia

Wobec szeregu wątpliwości wyjaśnić należy, że uczniowie szkół zawodowych, zarówno prywatnych jak i państwowych, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych z tytułu zatrudnienia w szkole zawodowej.

Natomiast uczniowie szkół budowlanych, których warsztatem praktycznym jest budowla, a więc miejsce ze szkolą niezwiązane, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od wypadku w zatrudnieniu i chorób zawodowych tylko w czasie zatrudnienia na budowie.

Za szkoły budowlane uważać należy szkoły przemysłu budowlanego lub też wydziały budowlane wyższych szkół przemysłowych.

NAPAD RABUNKOWY.

W Radziwiłłowie na przechodzącą w pobliżu stacji kolejowej nauczycielkę szkoły powszechnej, Józefę Wodzyńską, napadł jakiś nieznany osobnik, który ogłuszył kobietę uderzeniem pięści w głowę, wyrwał jej z rąk torebkę, zawierającą 52 złote i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zawiadomiona policja wszczęła energiczne dochodzenie.

Banda złodziei pod kluczem

A rozpoczęło się od zdemaskowania złodziejki

Do mieszkania małżonków Halpernów w Warszawie (Zimna 4), około godz. 9 rano, gdy małżonkowie byli w sklepie swoim przy ul. Ptasiej 2, dostali się przy pomocy podrobionych kluczy jacyś niewykryci narazie sprawcy, którzy skradli biżuterię, futra, pięć garniturów i różne rzeczy, razem na sumę ponad 6000 złotych i niezauważeni przez nikogo zbiegli.

Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenie. Okazało się, że kradzież była dziełem rutynowanych przestępców, którzy nie pozostawili żadnych śladów po sobie.

W wyniku żmudnych poszukiwań, obserwacyj i wywiadów, policja ustaliła, że w chwili kradzieży kręciła się przed domem jakaś podejrzana kobieta.

Na zasadzie rysopisu, wywnioskowano, że jest to znana złodziejka, Etla Kowierska (Pawia 65). Złodziejkę poddano dyskretnej obserwacji i niebawem okazało się, że pozostaje ona w kontakcie z bandą złodziejów mieszkaniowych: Izraelem Goldbergiem (Krochmalna 34), Abramem Kaufmanem (Marymoncka 40) i Mordchajem Sztokbandem (Gęsia 79).

Przeprowadzona w mieszkaniach złodziejów rewizja ujawniła część rzeczy, pochodzących z kradzieży u Halpernów.

W toku dochodzenia wyszło na jaw, że inicjatorem kradzieży był Sztokband, który podając się za montera z elektrowni, odwiedzał kilkakrotnie mieszkania Halpernów i przy tej sposobności sporządził w plastelinie odcisk klucza.

Bandę zuchwałych złodziejów osadzono w więzieniu.

Wykopano szkielet ludzki

podczas kopania studzienek

Wczoraj rano robotnicy miejscy w czasie pracy przy kopaniu studzienek kanalizacyjnych w Warszawie na ul. Rakowieckiej przed domem nr. 37-a w pobliżu więzienia Mokotowskiego wykopali na głębokości półtora metra szkielet udzki.

Powiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie. Według orzeczenia lekarza sanitarnego dr. Blocha szkielet przebywał w ziemi około 30 lat.

Czytajcie „WESOŁE WIADOMOSCI"
Cena 10 gr.

K. RYLSKI

TAJEMNICA CZARNEJ DAMY

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Dyżurny przodownik w komisariacie odbiera tajemniczy telefon: jakiś głos woła o ratunek. W centrali telefonicznej udaje mu się stwierdzić, że jest połączony z mieszkaniem państwa Poradzkich, na Marszałkowskiej numer... Udaje się tam w towarzystwie trzech policjantów i po wyważeniu drzwi, spostrzega w gabinecie na fotelu trupa starszego mężczyzny.

Po przybyciu prokuratora oraz inspektora Urzędu Śledczego stwierdzono, że zmarłym jest ziemianin Stanisław Zabluka z majątku Sosnówka.

Poszukiwania nie dały rezultatu. Pewnego dnia wyłowiono w nurtach Wisły topielca, która miał na sobie bieliznę z monogramem S. P. Pani Poradzka rozpoznała w nim swego męża.

Po pogrzebie, gdy Poradzka wróciła do domu, przyniósł listonosz list. wysłany przed dwoma dniami przez Poradzkiego z Mikułowa na Śląsku.

W liście swym donosi Poradzki, że został uwięziony w jakimś domu na Śląsku — adresu sam nie zna

Po otrzymaniu listu z Mikułowa udał się Puchała w towarzystwie szwagra Poradzkiego i kilku wywiadowców samolotem do Katowic

Ale Poradzkiego już nie zastano, natomiast w pokoju o zakratowanym oknie leżał na podłodze chłopiec, który trwał w stanie dziwnego odrętwienia

Pewnego dnia, gdy pani Poradzka bawiła z dziećmi w Zakopanem, niezwykła intrygantka zdołała zwabić jej męża na bal karnawałowy w Reducie.

Poradzki przybył na bal maskowy do Reduty, gdzie zbliżyła się doń piękna młoda kobieta w masce diablicy. Po krótkiej rozmowie opuścili salę balową i udali się taksówką w stronę Wilanowa.

Po tygodniu Irys zaprosiła telefonicznie Poradzkiego do hotelu „Floryda", gdzie oczekiwała go w swym pokoju.

Nazajutrz Poradzki napróżno oczekiwał telefonu Irys. Udał się do hotelu, gdzie oświadczono mu, że mieszkała tu tylko jedną dobę, po czym wyjechała. Udał się więc do biura adresowego, gdzie podano mu, że Irena Podhorska mieszka na ulicy Koszykowej.

Seweryn Poradzki rozpoczął poszukiwania za tajemniczą damą: pewnego wieczora, gdy pociągiem pośpiesznym udawał się do Lwowa — usłyszał w sąsiednim przedziale jakieś jęki. Wyszedł na korytarz, tu zobaczył tajemniczą Irys. Oświadczył, że już więcej nie opuści jej, na to zaproponowała mu, by razem wyskoczyli w biegu z wagonu.

Poradzki wyskoczył w ślad za Podhorską z pociągu. Gdy pytał o przyczyny niezwykłej ucieczki, wymogła na nim przyrzeczenie, że nie będzie się o nic więcej pytać. Pieszo przybyli do najbliższej stacji kolejowej.

W pociągu opowiedziała mu Irena o swej pierwszej miłości. Kochała bogatego młodzieńca, który ją uwiódł i poślubił inną. Gdy przybyli na jakąś stację, wysiedli, oczekiwało ich prywatne auto. Irena oświadczyła: „Oczekuje ciebie druga próba" i w jej dłoni ukazała się długa, czarna przepaska.

Seweryn Poradzki siedział wielce zdziwiony. Irena Podhorska ukazała mu się znowu jako tajemnicza, niezwykła osoba, taka sama, jaką widział za pierwszym razem... Wydało mu się teraz, że to opowiadanie w pociągu było kłamstwem, wymysłem. Zapewne specjalnie opowiadała mu o tym wszystkim, by nie miał czasu pytać ją o cośkolwiek... Widząc, że ta przepaska ma jakieś dziwne przeznaczenie, odsunął się od niej odruchowo, odrzucił na bok głowę i przerażony zapytał:

— Ira, cóż to oznacza?... O jakiej próbie mówisz?

— Bardzo drobna to próba — uśmiechała się czarująco i tym uśmiechem zupełnie go rozbroiła — Musisz pozwolić, bym ci przewiązała na kilka minut oczy. Oto tak... Przewiązała przepaskę wokół swej dłoni.

— Co znowu? — To niesłychane! — zawołał Poradzki, obrażony do żywego; na jego czole ukazały się krople potu.

Nie długo czekając, rozległa się znowu odpowiedź Ireny:

— Wobec tego żałuję bardzo twego dotychczasowego wysiłku.

— Cóż to oznacza? — Spojrzał na nią zdziwionym wzrokiem.

— To znaczy, że musimy się rozstać, aczkolwiek zbliżamy się do celu.

Zapukała do szybki, dzielącej ją od szofera i rozkazującym głosem powiedziała:

— Szofer! Stać! Proszę zatrzymać się! Musimy odprowadzić pana z powrotem na dworzec...

Szofer zwolnił tempo, po chwili maszyna zatrzymała się.

— Czy mam zawrócić? — zapytał szofer.

Irena spojrzała na Poradzkiego i ostrym głosem powiedziała:

— Pozostała ci jedna chwila do namysłu. Teraz dopiero widzę, jak można liczyć na twoje obietnice.. — Poradzki czuł ironię w jej głosie — Nie jesteś ani lepszy ani gorszy od innych tchórzliwych mężczyzn. Sądziłam jednak, że masz więcej odwagi, szczególnie po dzisiejszym wyczynie z pociągu...

Wobec takiego zdecydowania, ogarnął Poradzkiego paniczny strach. Czyżby po tym wszystkim, co tej nocy przeżył, miał odejść, jak kto od miski ze śmietaną, zanim polizał nawet? Czy ma ją stracić, po tym gdy przekonał się, że bez niej żyć nie może?... Że musi ją posiąść... Że musi z nią spędzić słodkie chwile upojenia?

Straszne myśli kłębią się w jego głowie. Czemu ta niezwykła kobieta używa tak dziwnych środków ostrożności?...

— Jeszcze pięć minut, a żegnamy się — powiedziała stanowczym głosem, spoglądając na swój zegarek.

Seweryn Poardzki zadrżał. A widząc, że nie żartuje, zdecydował się, jak człowiek, który już dłużej nie panuje nad sobą:

— Trudno, Irys... Jakaś ty dziwna i dziecinna... Chcesz zagrać ze mną w ciuciubabkę? — usiłował uśmiechnąć się.

— Jedziemy dalej, do domu — rzuciła Irena szoferowi.

Gdy maszyna ruszyła z miejsca, zawiązała Irena na oczach Poradzkiego czarną przepaskę, tak by jej nie mógł sam zdjąć.

Poradzki usiłował uśmiechać się, choć czuł się, jak kot w worku. Szukając po ciemku, odnalazł jej dłonie i począł je całować.

— Ach, Ira, Ira... I z powrotem będę zmuszony także wracać z przewiązanymi oczyma? Nie chcesz, bym wiedział, gdzie mieszkasz — nie może opanować się, i mówi nadal to co myśli — I tak nie wiem, gdzie jesteśmy...

— Pierwszy raz muszę tak postąpić! — odrzekła tajemniczo Irena.

— A po tym? Czy wolno nam będzie spotykać się z otwartymi oczyma?

— Zależeć to będzie tylko od ciebie...

— Jeśli to naprawdę zależeć ma tylko ode mnie, nie chcę już nigdy rozstać się z tobą... — przytulił się do niej; nie widzi jej, drży przy każdym jej dotyku.

— Zobaczymy, jak zdasz egzamin — powiedziała nagle poważnym tonem.

Poradzki zadarł głowę do góry, jak gdyby chciał zobaczyć poprzez czarną przepaskę i zapytał zdziwiony:

— Powiedziałaś: my! Cóż to znaczy? Kogo miałaś na myśli?

— Jeszcze dzisiaj dowiesz się o wszystkim. — odrzekła krótko i urwała.

Auto zatrzymało się nagle obok wielkiego ogrodu, okolonego wysokim parkanem. Poradzki usłyszał skrzypnięcie roztwieranej bramy. Wnet po tym rozległ się znowu szum motoru. Znowu maszyna ruszyła i po niespełna minucie zatrzymała się.

Wokoło panowała cisza.

— Już — powiedziała Irena i ujęła dłoń Poradzkiego — Chodź, jesteśmy na miejscu, u mnie w domu...

— Nareszcie — odetchnął z ulgą — Czy mogę już zdjąć tę opaskę? Oczy mnie bolą...

— Nie, jeszcze. Broń Boże, sama ci odwiążę...

Poradzki szedł dalej za nią, jak ślepy. Czuł pod nogami żwir posypanego piasku. Z wielką ulgą wchłaniał w siebie powietrze, w którym unosił się zapach rozkwitłego bzu.

Szli wąską aleją w pięknym ogrodzie. Wnet stanęli przed dwupiętrowym pałacem. Wokoło, opodal było kilka innych budynków. Tam również stał garaż. Wyglądało to wszystko jak mieszkanie jakiegoś magnata, albo ziemianina...

Poradzki nic z tego nie widział. Serce biło w nim niespokojnie. Chwilami wydawało mu się, że przeżywa jakiś dziwny, niesamowity sen...

— Ostrożnie, wchodzimy na schody — powiedziała Irena, wprowadzając go do pałacu, który tylko pozornie sprawiał wrażenie opustoszałego zamku.

Powoli, bez szumu zamknęły się za nimi drzwi wejściowe.

Poradzki poczuł ciepło, pod nogami wyczuł miękkie dywany. Irena prowadziła go za rękę dalej, po białych marmurowych schodach, oświetlonych matowym światłem.

Na pierwszym piętrze wprowadziła go Irena do pokoju, w którym wmurowane w ścianę lampy rzucały dyskretne światło.

Tu dopiero zdjęła Irena z jego oczu przepaskę i sama zdjęła swe palto.

Długi czas Poradzki siedział nieruchomo na krześle, przed jego oczyma migotały światełka. Dopiero gdy oczy przyzwyczaiły się do światła, rozejrzał się wokoło.

Pokój był prawie pusty. Prócz małego stolika z kwiatami w środku pokoju, pod ścianami stał rząd foteli i miękko wysłanych krzeseł.

Pokój sprawiał wrażenie poczekalni u lekarza lub adwokata.

— Ireno — objął ją w pół i przytulił do siebie — Nareszcie jesteśmy znowu razem...

Oswobodziła się z jego ramion, zapaliła papierosa, i nagle powiedziała:

— Sewerynie, oczekuje ciebie teraz następna próba... Musimy ze sobą teraz poważnie pomówić...

— Ireno — odrzekł zaniepokojonym głosem — Powiedz mi nareszcie, kim jesteś i gdzie się znajdujemy... Czy jestem u ciebie w domu?

— O tym chcę właśnie teraz z tobą pomówić... Ale nie mam wiele czasu do stracenia. Wódz i bracia „Bractwa Białych" oczekują mnie...

Słysząc te dziwne słowa, zerwał się Poradzki z miejsca.

(Dalszy ciąg jutro)

LECH MUSZYŃSKI — COPYRIGHT BY BULL

DEMON TORU

PAMIĘTNIK KONIA WYŚCIGOWEGO

47.

— To byłoby bez sensu — powiedział. — Ja i May czujemy się doskonale i wcale nie mam zamiaru stąd wyjeżdżać. Zabierzemy go do Palmtree, gdzie jest pełno stajen do wynajęcia, i tam robić mu będziemy lekkie galopy, dopóki znów nie będzie zdrów i w formie. Po tym dopiero pojedziemy na północ, na wielkie tory yankesów!

Następnego dnia kilku chłopców ze stajni Berga pomogło mi wejść do wielkiego wozu i wyruszyliśmy do Palmtree, miejscowości oddalonej zaledwie o kilka mil. I tam był również tor wyścigowy, który jednak teraz stał pusty. Na rannej robocie widziałem tam zaledwie z dziesięć koni, przy czym kilka z nich kulało, tak ja ja.

W Palmtree wiodłem beztroski żywot. Jadłem tylko i spałem. Przez pierwsze kilka tygodni prowadzono mnie codziennie na małe spacerki. Bali się widocznie rozpocząć ze mną treningu, by rana na nodze nie otworzyła się przy większym wysiłku. Byli rad z tego. Słyszałem nieraz o tym, że konie od skaleczenia złamaną podkową zostawały kalekami na całe życie. Wyścigi tylko z trybun wydają się zabawą. W rzeczywistości są one bardzo uciążliwe i niebezpieczne i nigdy nie wiadomo, co wszystko się w dystansie może zdarzyć.

Bill i Joe odwiedzali mnie w Palmtree codziennie, Dan i murzyn Chuck byli moimi stałymi opiekunami. Chuck czyścił stajnię, mył mnie i szczotkował, a Dan opatrywał moją chorą nogę i prowadził mnie na spacery. Gdy już rana zagoiła się zupełnie, zaczął robić ze mną ostrzejsze kantry, a wkrótce po tym i galopy.

Od czasu do czasu Bill przyprowadzał ze sobą swoją znajomą damę. Ona nie chciała jednak nigdy wejść do mego boksu. Pewnego popołudnia przyjechała do Palmtree z jakimś obcym mężczyzną. Dan tego dnia bawił na jakimś sąsiednim torze, gdzie miał dosiadać koni i w stajni prócz Chucka nie było nikogo. Panna May dała Chuckowi pieniądze i kazała mu odejść. Po tym wprowadziła do stajni mężczyznę, który z nią przyjechał.

Ludzie są zdania na ogół, że konie szybko zapominają o wszystkim, mylą się jednak gruntownie. Ten człowiek przynajmniej należał do tych ludzi, których nie mógłbym nigdy w życiu zapomnieć. To był Jack Dummont, ten, który który pomógł Krebsowi „zakorkować" mnie w Fairlown, ten sam, przez którego pozbawiono trenerskiej licencji starego Sama, ten sam, który podstępem doprowadził do tego, że panna Jadzia sprzedała mnie temu bandycie Krebsowi.

— Śpiesz się — mój drogi — mówiła May do Jacka.

— Nie chciałabym, by ten łotr Bill zastał nas tu w stajni!

— Nie bój się, Laleczko, — zaśmiał się Jack. Nie mam przecież zamiaru zrobić coś złego temu koniowi. Chcę mu się tylko dobrze przyjrzeć!..

Podszedł do mnie bliżej. Cofnąłem się i postanowiłem nie dopuścić go do siebie.

Jack stał przy wejściu do boksu i przyglądał się mnie uważnie. A po tym zaczął się śmiać — zupełnie tak, jak wtedy przed laty, gdy panna Jadzia powiedziała mu, że nie wyjdzie za niego. Wreszcie odezwał się:

— Świetnie!.. Od razu sobie tak pomyślałem, gdy tylko zobaczyłem go na torze, a teraz jestem już zupełnie pewny siebie. Nawet gdyby jego nogi stały się zupełnie proste, poznałbym go od razu! A to dobry kawał!.. — Wcale się już teraz nie dziwię, że ten koń pobił w takim stylu mego Gladiatora.

— Uciekajmy Jack, ktoś idzie — zawołała May.

(Dalszy ciąg jutro).

PREMIER SKŁADKOWSKI

w Kielcach

Już od kilkunastu dni w Kislcach oczekiwało się przyjazdu pana premiera Sławoj-Składkowskiego.

W związku z tym przyjazdem, który wprawdzie nie został oficjalnie zapowiedziany miasto czyniło gorączkowe przygotowania, mające na celu nadanie ulicom kieleckim przyzwoitego wyglądu.

Wzdłuż trasy, którą prawdopodobnie przejeżdżałby Pan Premier obalone są stare parkany i stawiane nowe, oraz przeprowadza się remont frontów domów.

Przyjazd Pana Premiera Składkowskiego do Kielc nastąpił wczoraj w godzinach przedpołudniowych. Pan Premier zajechał wprost do Urzędu Wojewódzkiego, gdzie został powitany przez wojewodę kieleckiego dr. Dziadosza. Następnie Pan Premier Składkowski dokonał lustracji urzędów państwowych, poczem odjechał samochodem w dalszą drogę.

Kina kieleckie:

Czwartek	Papa się żeni
Palace:	Dziewczę z dalekiej północy
WF.i PW	Powrót Frankensteina
Casino:	Swiat mówi o nas

BAR

i RESTAURACJA

BRISTOL

Kielce, Sienkiewicza 21 tel. 12-19

Zaprasza dziś na specjalne

dania barowe

Szczupak fasz. z kluskami	60 gr.
Zraz wieprzowy bity	50 gr.
Ozorek cielęcy sos chrzanowy	50 gr.
Bef a la Stragonow	50 gr.
Kiełbasa smażona z kapustą	40 gr.
Bigos myśliwski	30 gr.

Ceny niezmienione od 1935 r.

Odbiorniki sieciowe i grzejniki elektryczne, żelazka, imbryki, kuchenki, grzałki do rurek, poduszki i inne

do nabycia na dogodnych warunkach

w Radomskim T-wie ELEKTRYCZNYM

Spółka Akc. w Radomiu

ulica Traugutta Nr 53

„TERRALIT"

Kielecka fabryka WYPRAW SZLACHETNYCH i SZTUCZNEGO KAMIENIA

Biuro: Kielce, Niepodległości 41,

telefon 11-18. Skrz. poczt. 329.

Warszawa, ul. Marszałkowska 15a/17.

Katowice, Plac Miarki 7.

Dwa dni w Warszawie

Liga popierania Turystyki urządza w dniach 28 i 29 bm. pociąg popularny do Warszawy.

Cena karty uczestnictwa wynosi zł. 7.50, obejmuje przejazd z Kielc do Warszawy i z powrotem oraz przewodnika w stolicy.

Uczestnicy pociągu, będą mogli złożyć hołd u grobu św. Andrzeja Boboli.

Informacje i karty uczestnictwa, oraz zgłoszenia przyjmuje P. B. P. „Orbis" oraz kasa stacyjna Kielce.

Pociąg wyruszy z Kielc we wtorek dnia 28 około godz. 7 rano, wyjazd z Warszawy dnia 29 o godz. 23.

Siekierą w głowę

Do jadącego furmanką Michałowskiego Kazimierza, administratora majątku Nadzów w pow. miechowskim wybiegł z ukrycia w ogrodzie dworskim jakiś nieznany osobnik i ostrzem siekiery uderzył Michałowskiego w głowę, zadając mu b. ciężkie uszkodzenie ciała.

Furmanka pod pociągiem

Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym obok wsi Stary-Piec. pow. iłżeckiego, pociąg kurierski zdążający w kierunku Lwowa, najechał na jednokonną furmankę powożoną przez Spadło Stanisława z Wielkiej Wsi, wskutek czego wóz został rozbity, furman doznał lekkiego potłuczenia lewej nogi, natomiast koń nie doznał żadnych uszkodzeń.

Porachunki osobiste

Sikora Izydor, mieszkaniec wsi Obiechów, pow. włoszczowskiego, w czasie kłótni ze swym bratem Janem, zadał temuż kilka ran w okolicy szyi, przebijając mu tętnicę, wskutek czego Jan Sikora po kilku minutach zmarł.

Zabójca sam zgłosił się na posterunek, gdzie został zatrzymany.

* * *

Ślęzak Jan, mieszkaniec wsi Wola Czaryska, pow. włoszczowskiego, w czasie sprzeczki na tle zatargów majątkowych, uderzył łopatą Oracza Ignacego mieszkańca tejże wsi, przecinając mu z tyłu kark aż do kręgosłupa, wskutek czego Oracz zmarł na miejscu.

Ślęzaka zatrzymano.

Trudno żyć kulturalnie bez **RADIOODBIORNIKA TELEFUNKEN**

Najnowsze modele tych **aparatów** do nabycia

w sklepie Elektrowni

Kielce, ul. Sienkiewicza 59.

Ananas na codzień

Jeszcze przed kilku laty zaliczono ananasy do luksusu. Nazwa tego wybornego owocu połączona była z pojęciem czegoś, na co stać jedynie ludzi bardzo zamożnych.

Dziś znamy wszyscy ananasy. Pijemy znakomite wody „Ananas" firmy St. Dłużewski, sporządzone na prawdziwych ananasach. Za kilkanaście groszy mamy całą szklankę orzeźwiającego, niezrównanego w smaku i aromacie napoju, w którym pływają kawałki ananasu.

Ananasy przestały być luksusem stały się dostępne na codzień.

PRZETARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót kamieniarskich — oblicowanie piaskowcem powierzchni około 800 mtr.² elewacji budującego się gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr 27.

Warunki przetargu i ślepe kosztorysy są do nabycia za opłatą 5 zł. w Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie przy ul. Zawalnej 4/6 pokój Nr 33, od godz. 10 do 12; (telefon Nr 174), gdzie należy składać oferty w zapieczętowanych kopertach.

Do oferty obowiązuje wadium gotówkowe lub w papierach wartościowych w wysokości 3 proc. oferowanej sumy, złożone zgodnie z warunkami przetargu.

Termin składania ofert upływa dnia 30 czerwca 1938 r.

Publiczne otwarcie ofert odbędzie się w **dniu 30 czerwca** 1938 r. o godz. 18-ej w pokoju Nr 5.

Oferty nieodpowiadające przepisom Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29.I 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu i instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92) będą uznane za nieważne.

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie pozostawia sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od zaoferowanej ceny oraz ewentualnego unieważnienia przetargu.

Wilno, dnia 17 czerwca 1938 r.

ADAM GALIŃSKI

Dyrektor Ubezpieczalni Społ. w Wilnie

Wyrób szczotek i pędzli

J. OKRAJEWSKI



Kielce, ul. Sienkiewicza 30

Wykonywa wszelkie roboty w zakres **szczotkarstwa** wchodzące do użytku domowego, fabrycznego i technicznego, **po cenach bardzo przystępnych**

Posiadam na składzie: walizki, teczki, sznury, zabawki, linoleum, chodniki, wycieraczki i t. p.

Uraczył się karbolem

Duda Leon lat 28, zam. we wsi Posłowice, gmina Dyminy, pow. kieleckiego, biegł szybkim krokiem przez pole do swego domu od strony Kielc, gdzie był na jarmarku i gdy wbiegł na podwórko swego domu, upadł na ziemię i w parę minut zakończył życie.

Jak zdołano ustalić, to Duda prawdopodobnie otruł się karbolem w drodze z Kielc do Posłowic, gdyż przy zmarłym znaleziono w marynarce opróżnioną buteleczkę z kwasu karbolowego.

Powód samobójstwa narazie nie ustalony.

Unieważniam

zgubioną legitymację wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Kielcach, na nazwisko Janina Olejarczyk, Nr. legitymacji 4474143.

Kupon ulgowy „K. Expressu Codz."

okazicielowi kasa wyda bilet ulgowy w cenie 75 gr. na wszystkie miejsca w „CZWARTAKU".

Czy jesteś już Członkiem L. M. K.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju 2 zł. 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" 20 gr. za słowo Komunikaty i wzmianki 1 zł. od wiersza. komunikatów bezpłatnych nieum ieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.